GONIEC KRAKOWSKI

1 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie M. 28·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie M. 30·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. | Kraków, Niedziela 4 kwietnia 1920. | Nr. 94.



Zabrzęczał Zygmuntowski dzwon
i bije, jako młotem
a trąby huczą po przestworzu
hej, Zygmuntowskim lotem.

A trąby huczą, jako działa,
jak ongi na tych polach,
jakby już Polska wszystka wstała,
hej, w dawnych swoich dolach!

Akropolis — Stanisław Wyspiański.

ZMARTWYCHWSTANIE.

Nie tak, jak dawniej — w cierniowej koronie,
Nie tak, jak dawniej — z gwoździami u rąki,
Pan bólu tylko i Bóg tylko męki. —

Naszym już wiekom inny Chrystus płonie:
Od ramion krzyża na zawsze odpięty,
Jak duch świetlany, wyzwolony, święty.

Zawisł na Ojca wszechbłękitnem łonie
I w światów nowych wschodzącej jutrzence
Macza wzniesione — wniebowstępne ręce.

Z. Krasiński.

Radujcie się! Pan wielki narodów nadchodzi!
Radujcie się, bo prawdy wybiła godzina,
Strach się już Boży rodzi,
Strachem Pan, jako mieczem ognistym pościna.

Chwała Panu, że z ciałem się zjawił rzetelny,
Że dotrzymał, a przyszedł ratować niewinne,
Chrystus Pan nieśmiertelny,
Nasz Pan, który nagrodził swym świętym uczynne;

Podnieście teraz czoła, od wieków strapieni.
A więcej się nie bójcie żadnego ucisku!
Pan ciała wam przemieni
I miasto swoje złote postawi na błysku.

Pan nasz zamieszka z nami i nigdy już więcej
Nie zostawi na ziemi, jak teraz sieroty,
Król tysiąca tysięcy
Na stolicy słonecznej ognisty i złoty.

Jul. Słowacki.

On skonał!
Ku niebu, On ku niebu, ku niebu ulata!
I od stóp jego wionęła
Biała, jak śnieg szata.
Spadła — szeroko — cały świat się w nią obwinął,
Mój kochanek na niebie, z przed oczu nie zginął,
Jako trzy słońca błyszczą jego trzy źrenice
I ludom pokazują przebitą prawicę.

❀ ❀ ❀

Bo naród polski nie umarł, ciało jego leży w grobie, a dusza jego zstąpiła z ziemi, to jest z życia publicznego do otchłani, to jest do życia domowego ludów cierpiących niewolę w kraju i za krajem, aby widzieć cierpienia ich.

A trzeciego dnia dusza wróci do ciała i naród zmartwychwstanie i uwolni wszystkie ludy Europy z niewoli.

A jako za zmartwychwstaniem Chrystusa ustały na całej ziemi ofiary krwawe, tak za zmartwychwstaniem narodu polskiego ustaną w chrześcijaństwie wojny.

A. Mickiewicz.

ALLELUJA!

Kraków, 3 marca.

Przeżywamy drugie święto Zmartwychwstania w niepodległej Ojczyźnie.

Nadeszła zatem znowu chwila, kiedy Polak stojąc jakoby na przełęczy „między dawnymi a młodymi laty", ogarnia wzrokiem przebyte męczarnie niewoli oraz nędze okrutnej wojny i patrzy w przyszłość, z pod której węgłów czai się troska o byt narodu.

W porze Zmartwychwstania Boga i przyrody, w atmosferze życiodajn. wiosny, snują się w skołatanej głowie Polaka ważkie treścią refleksye. Jeżeli jednak u wrót bolesnej porozbiorowej epoki padły z ust jednego z najzacniejszych mężów stanu hartowne i radosne słowa: „będzie Polska, co mówię już jest Polska", to my, powtarzając to hasło z całym pietyzmem dla nieszczęśliwej karty naszych dziejów, dzisiaj w dobie Wyzwolenia, nie możemy przeto załamywać dłoni i rąk opuszczać, dlatego jedynie, że krukom smutku i owym wrogom jasnej doli, podoba się za poduszczeniem wroga krakać posępnie jakoby na grobie zniszczonego świata.

Przeciwnie: należy się cofnąć wzrokiem do dni, osłonecznionych promieniem chwil pogodnych, przejść następnie pod osłoną tego puklerza po szlakach krwawych sześciu lat minionych i pod tym kątem spojrzeć w przyszłość odważnie i bez trwogi.

Mamy do tego prawo zupełne. Baczyć przedewszystkiem należy, że niedola obecnego pokolenia minie z czasem i zwiędnie, niby kwiecie polne, a do zielnika przejdze jedynie część hartowna. Podobnie dzieje zapiszą na swych kartach nie narzekania poziome na złe losy, lecz plon trudów około wielkiej odbudowy.

Boć zdziałaliśmy dotąd wiele. Jeszcze przed rokiem przedstawiała Polska widok olbrzymiego obozowiska, które bez granic i mety, walczyło na wsze strony, by zdobyć punkt oparcia dla tworzącej się państwowości. Nieskonsolidowani wewnątrz, rozdarci na trzy części, wówczas bądź co bądź jeszcze organicznie nierozrosłe, borykaliśmy się z wrogiem zewnętrznym i wewnętrznym. Walka szła po grudzie, lecz ręce nam nie opadły. Kto miał w sobie zdrowego ducha patryotyzmu, chwytał się młota i kielni. Okrągło przed rokiem witaliśmy z entuzyazmem bohaterską armię Hallera, jako obrońców. Obecnie armia polska jest największą zmobilizowaną armią w Europie. I oto dzisiaj, zaprawdę, plony zbieramy obfite. Czarna ręka bolszewizmu acz upornie sięgała do naszych sadyb, wojując ogniem i mieczem, perfidną polityką i agitacyą na szeroką skalę, nie zdołała przecież naruszyć wiązadeł młodej Rzeczypospolitej. Zachłanny Niemiec nie chciał nam oddać zrabowanych obszarów; część wzięliśmy odeń zbrojną dłonią, z części zaś sam ustąpił pod presyą wersalskiego traktatu i pod groźbą blokady.

Zorganizowaliśmy się wewnętrznie, gromiąc jedną ręką wroga na pobojowiskach, drugą zaś umacniając podwaliny świeżo wzniesionego gmachu. Nie trzeba się łudzić, że dzieło skończone. Wyczerpani ekonomicznie, lecz nie więcej, niż inne państwa, stajemy u wrót pokoju. Ostatnie depesze o rokowaniach z bolszewikami dowiodły jasno, że Rzeczpospolita na pewnym stoi gruncie i warunków pokoju przyjmować nie będzie, lecz dyktować. Dalecy od zakusów imperyalistycznych, wierni wspaniałym tradycyom kulturalnego narodu, odbierzem tylko zrabowane ongi dziedzictwo. Czeka nas w najbliższych latach wiele mozołu, godnego Herkulesowej dłoni. Czy wytrwamy? — niezawodnie. Hartu i siły męskiej doda nam radość Wyzwolenia.

Boć mówiono niedawno: „będzie Polska".
A dzisiaj — „jest już Polska". **E.**

Veni, Creator, Spiritus.

Veni Creator! Na alleluja
Niech biją serca, niech biją dzwony.
Oto w błękicie Ptak srebrny buja,
Burzy łoskotem ze snu zbudzony.
Przyszła godzina. Gniew Boży gromem
Zdruzgotał trony. Iści się cud.
Świeć, Duchu Święty, nad naszym domem
I archanioła postaw u wrót.

Stos się ofiarny dopala w męce
Za winy ojców, za winy synów...
Daj zeń pochodnię, nie żagwie w ręce,
Szczerbiec pradziadów, nie nóż kainów.
Daj narodowi moc Laokoona,
By węże zmogła dziś jego dłoń.
Rzeczpospolita gdy zagrożona,
Szlusuj szereg! na ramię broń!

Niechaj Jej broni lanca ułańska,
Szept niech Jej broni dziecka pacierza.
Szlusuj szeregi — od Tatr do Gdańska!
Niechaj zwycięża, kędy uderza.
Oto się dźwiga, dumna i gniewna:
Dość poniewierki i hańby dość!
Orlica z ducha, z rodu królewna,
Dzisiaj powraca w dziedziczną włość.

Ogniem Jej płonie sucha źrenica,
A nad Jej czołem pali się gwiazda.
Dość łez, dość żalów! Lwięta i lwica,
Legniem na czatach u swego gniazda.
Na Twą purpurę, Matko-Ojczyzno,
Damy w potrzebie krew naszych żył,
I wara poić Ciebie trucizną,
I wara rzucać Twe imię w pył.

Wiano Ci niesiem dziś na Twe gody,
Wzniesione serca, splecione dłonie.
Żadnej nie zaznasz złej Ty przygody,
Gdy w takiej, Polsko, staniesz koronie.
Veni Creator! Gędźbą drży cała
Ziemia i Naród, złączony w chór, —
I krew ta śpiewa, co zabryzgała,
Hej, Ptaku, białość Twych śnieżnych piór.

MICHAŁ BOŻA WOLA-POZNAŃSKI.

BOLESŁAW WALEWSKI.

Przegląd muzyczny.

Głęboki smutek Męki Pańskiej, bijący z prostych słów Ewangelii pobudził niejeden twórczy umysł do wysokich wzlotów. Historya sztuki daje nam tego bogatą obfitość przykładów, a dzieje muzyki notują u największych geniuszów dzieła związane z nastrojem Wielkiego Tygodnia. Tradycyjnie wykonuje się we Włoszech „Miserere" **Allegriego,** „Improperia" i „Stabat mater" **Palestriny,** corocznie wznawia się kompozycye wielkopostne **Orlanda Lasso,** Vittorii, Grossiego, Lottiego, a jakże często słyszy się rzewne, słodkie, na swój sposób wzruszające „Stabat mater" **Pergolesego** i przepiękne, prawdziwie natchnione, choć dalekie od stylu kościelnego „Stabat mater" **Rossiniego.** Obydwa te arcydzieła nie są i u nas rzadkością w salach koncertowych, częściej wykonywane niż potężna „Pasya według św. Mateusza", lub „św. Jana", koronująca twórczość wielkiego kantora lipskiego **J. S. Bacha,** wymagająca od wykonawców daleko większej muzycznej sprawności i dłuższego przygotowania, niż dzieła włoskich mistrzów. Niemcy za to wytworzyli kult Bacha, który im nakazuje wprost jako święty obowiązek corocznie w każdem większem mieście wykonywać nieśmiertelną naprawdę kompozycyę wielkiego klasyka. Lwów może poszczycić się kilkakrotnem wykonaniem „Pasyi" Bacha, pozatem zostaje u nas tylko, zdaje się, nadzieja na przyszłość, że kiedyś chóry nasze i inicyatywa kierowników artystycznych doprowadzi może do zapełnienia tej luki w naszej kulturze muzycznej. Kraków poza Rossinim i Pergolesem słyszał niegdyś przepiękne, a rzadko wogóle wykonywane oratoryum **Beethovena:** „Chrystus na górze oliwnej" i z nowoczesnej twórczości **Perosiego:** „Passione di Christo", dzieło łączące dawną tonalność kościelną z nowoczesnemi środkami muzycznymi. Pozatem często słyszy się drobne utwory jak **Gorczyckiego** (18. stulecie): Sepulto Domino", (stale śpiewane w katedrze Wawelskiej) Palestriny „Ecce quo moritur" i „Popule mees" i wiele innych. Zupełnie nigdy, albo bardzo rzadko słyszy się natchnione głęboko i kunsztownie opracowane „In monte oliveti" i „Adoramus" **M. Zielińskiego,** polskiego Palestriny z początku w 17., arcymistrza współczesnej u nas muzyki, bo kult muzyki staropolskiej tak goraco [illegible]owany przez ks. Surzyńskiego, dzielnego [illegible]za klasycznej twórczości w Polsce nie obudził realniejszego zainteresowania. Może świeżo powstałe we Lwowie Tow. dla kultu muzyki starożytnej pod dyrekcyą A. Sołtysa wydobędzie na jaw drogocenne klejnoty z naszej przeszłości klasycznej, bo była u nas też! Nazwiska **Szamotulskiego, Leopolity, Mikołaja z Radomia** i innych mówią o tem wiele.

W Krakowie do tej akcyi powołane jest Tow. Oratoryjne, które onegdaj wystąpiło z śmiałem przedsięwzięciem wystawiając najnowszy utwór polski religijny p. t. „Siedm słów Chrystusa" p. K. Garbusińskiego do słów A. Waśkowskiego. Muzyka polska nie obfituje w oratorya. Do najbardziej wartościowych należą: „Śluby Jana Kazimierza" M. Sołtysa, dalej Quo vadis" i „Kreuzerfindung" (sic!) **Nowowiejskiego,** mające już swoją sławę w Niemczech i „Ave Maria" ks. Gruberskiego, wykonane w Warszawie przed 3-ma laty. Utwory Sowińskiego, Dobrzyńskiego i Guniewicza nie posiadają głębszej wartości. Oratoryum p. Garbusińskiego należy zatem do białych kruków naszej twórczości. Młody kompozytor dąży stale do podniesienia swej produktywności muzycznej, stale tworząc kompozycye coraz to lepiej opracowane, a ostatnia praca daje dowód wielkiego nakładu pracy i śmiałości w szukaniu środków [illegible]. Starannie opracowane chórowe fragmenty i efektownie traktowane partye solistów stanowią lepszą stronę dzieła. W przyszłych pracach kompozytorów będzie musiał instrumentacyę uczynić przejrzystą i da może wyrazistszą logikę motywów przy staranniejszem stosowaniu pomysłów muzycznych do tekstu. W p. Garbusińskim witać należy rzetelnie zamiłowanego kompozytora religijnych utworów i życzyć mu należy stałego postępu w zdobywaniu środków artystycznych.

Najstarszy kantyk wielkanocny

znaleziono w kancyonale t. zw. Przeworszczyka z roku 1435. Wzorowany na tekście łacińskim, brzmiał:

Chrystus zmartwych wstał je
Ludu przykład dał je
Eż (że) nam z martwych wstan
Z Bogiem królowan
Kyrie...

Najpopularniejsze wszakże, a tak miłe sercu polskiemu swą nutą jest owo staropolskie „Wesoły nam dziś dzień nastał". Tekst, pochodzący z wieku XV-go, jest również przekładem pieśni łacińskiej, mianowicie poczynającej się od słów „O quam felix haec dies! Forma dzisiejsza pieśni, wielozwrotkowa, urobiła się dopiero w wieku XVII.

Swięcone,

wiadomo, do jakich zbytków prowadziło w dawnej, wolnej i bogatej Polsce. Między innemi wsławiło się święcone u wojewody Sapiehy w Dereczynie (wiek XVIII.). „Było 4 puhary, exem plum czterech pór roku, napełnione winem jeszcze od króla Stefana. Tandem 12 konewek srebrnych z winem po królu Zygmuncie: te konewki exemplum 12 miesięcy. Tandem52 baryłek srebrnych in gratiam 52 tygodni: w nich wino cypryjskie, hiszpańskie i włoskie. Dalej 365 gąsiorków z winem węgierskiem, alias tyle gąsiorków, ile dni w roku, a dla czeladzi dworskiej 8.760 kwart miodu, robionego w Berezie, t. j. tyle, ile godzin w roku".

Rekord paski wielkanocnej

U pamiętnikarzy napisano, że August II. kazał pewnego roku na Wielkanoc dla wojska kwaterującego pod Warszawą, sporządzić „strucle", którą przywieziono na wozie o 10 łokciach szerokości, w 8 koni zaprzężonym. Na chleb ten w piecu umyślnie dlań zbudowanym wyszło: 150 korcy mąki, berlinskiej miary, jaj 80, 2 beczki mleka, 1 beczka masła i 1 beczka drożdży — a miała ta strucla wzdłuż łokci 14, wszerz łokci 6, a grubości w środku przeszło pół łokcia!"

„Boskie i waszecine sługi".

Śliczny był obyczaj patryarchalny w stosunkach wsi z dworem w dawnej Polsce, kiedy to ex re Wielkiejnocy gromada przychodziła życzenia składać „panu". „My, Boskie i waszecine sługi, przysźliśwa tu dzisiaj świąt powinszować"... — poczynał orator, a chór dodawał: „I jejmości waszecinej i dziatkom waszecinym". Ta formuła powtarzała się stale po każdem życzeniu, które imieniem gromady składał rzecznik jej „panu". Ten nawzajem życzył formalowi, by mu dobrze chowały się źrebięta, pani zaś kasce, żeby jej nie poginęły kaczki i t. d. i t. d.

Z gospodarskich przysłów wielkanocnych.

Kiedy w Wielki Piątek rosa, naszej gospodarce dużo prosa. — Jak na Wielkanoc pada, to trzeci kłos w polu przepada. — Pogodny dzień Wielkanocny, grochowi wielce pomocny.

Kiedy pora była lepsza —
Było w święta mięso z wieprza.
Człek chrześcijanin, a nie Turek,
Z marcypanem miał mazurek.
Dziś naprózno, bracie, mlaskasz,
Specyały jada paskarz,
A zaś dla inteligenta:
Chrzan, chleb czarny — całe święta.

Mir.

Pamiętajcie o żołnierzu polskim!!!

Położenie na Górnym Śląsku

Warszawa, 2 kwietnia.

P. Vaucher, redaktor dziennika „Journal de Pologne" w Warszawie, bawił dłuższy czas na Śląsku Górnym po okupacyi przez wojska sprzymierzone i miał sposobność objektywnie zbadać stosunki górnośląskie. Poniżej przytaczamy część jego wrażeń, odniesionych podczas kilkutygodniowego pobytu na ziemi Piastów.

Nigdzie w Europie nie widziałem — pisze p. Vaucher — na tak małej przestrzeni, zaopatrzonej w doskonałe drogi komunikacyjne, tyle bogactw przyrodzonych, co tutaj.

Cały ten okręg tworzy jedno olbrzymie skupienie przemysłowe, ciągnące się od Mysłowic do Katowic, Królewskiej Huty, Gliwic, Zabrza i Bytomia. Wydaje się też chwilami, że tutaj kopalnie dźwignęły się jakby **przez jakoweś zaklęcie czarodziejskie wprost z pól i niw.** Przedmieścia pomienionych miast prawie że **łączą się z sobą.**

Trudno poprostu zdać sobie sprawę, **gdzie właściwie zaczynają się, a gdzie kończą te miasta,** połączone z sobą rzędem zesnutych dymami osiedli o zaludnieniu od 50 do 100.000 mieszk. Widok tego kraju wieczorem ma w sobie **coś fantastycznego.** Noc zdaje się płonąć w rozbłyskach purpurowej poświaty, rzucanej naokół **przez wielkie piece.**

I wszędzie ruch natężony.

Materyał techniczny doskonały. Fabryki są zaopatrzone w maszyny najbardziej udoskonalone w celu spotęgowania produkcyi. Kiedy się o tem pomyśli, że węgiel, dobyty w ciągu jednego roku z kopalni górnośląskich, sięga **kolosalnej cyfry 50 milionów ton,** co tworzy cyfrę wyższą od tej, jaką może osiągnąć **cała produkcya węglowa Francyi,** wówczas staje się zrozumiałem znaczenie owego okręgu górniczego.

Żelazo, cynk i węgiel eksploatuje się tu łatwo. Np. węgiel znajduje się często pod wierzchnią warstwą ziemi.

Praca tutejszego robotnika polskiego jest bardzo wydajna, dlatego to wielcy kapitaliści niemieccy, którzy są właścicielami kopalni, dorobili się bajecznych fortun. Wiedzą oni doskonale, dlaczego rzucają miliony licznym stowarzyszeniom wszechniemieckim, które wysilają się, aby im ocalić ich majątki, a państwu niemieckiemu zachować niewyczerpane źródło bogactw.

Znaczenie Górnego Śląska jest tak wielkie, **iż przechodzi zakres kwestyi niemiecko-polskiej, a staje się problematem światowej doniosłości.**

Jeżeli Górny Śląsk pozostanie przy Niemcach — **będzie to oznaczało dla Berlina możność podjęcia polityki odwetu.** Wszakże ogromne fabryki górnośląskie, odpowiednio przystosowane, będą mogły zaopatrzyć w oręż przyszłą niemiecką armię republikańską.

Posiadanie Górnego Śląska pozwoliłoby Niemcom **znów zamarzyć o pochodzie na Wschód.** Niemcy, pozbawione zagłębia górnośląskiego, zagłębia Briey i kopalni obecnie okupowanych na zachodzie, nie będą zdolne zrealizować swoich dążności zaborczych, które ich dotychczas nie przestały nęcić.

Dzięki **posiadaniu Górnego Śląska dla Polski wynurza się możliwość stania się jedynym z pierwszych w Europie krajów produkcyi i eksportu.** Dla Polski posiadanie Górnego Śląska oznacza też **natychmiastowe podniesienie waluty,** również **natychmiastowe uruchomienie całego przemysłu,** który w tej chwili uruchomiony być nie może z powodu braku węgli, co więcej — oznacza **przyłączenie ludu roboczego, niesłychanie patryotycznego i do tej pory nie poddającego się wpływom wywrotowym,** a zatem **wciągnięcie do państwa żywiołu pracy i porządku.**

„Nie trzeba narazie — tak mi kilka dni temu mówił generał Le Rond — mówić o plebiscycie, **lecz o rządzie..."**

Generał ma racyę. Zanim się zawezwie naród do głosowania, **należy mu dać możność bezstronnego zoryentowania się w położeniu.** Trzeba przeciąć kolejno jedną po drugiej **wszystkie nici, które wiążą Górny Śląsk z Berlinem.**

Górnoślązacy zawsze widzieli w Niemcach zwycięzców. Podczas całej wojny fabryki ich pracowały bez przerwy. Rewolucya ich nie dotknęła, ponieważ wojska, którem był obsadzony kraj, te same wojska, co to w dniach sierpniowych roku zeszłego z takiem barbarzyństwem **złamały powstanie polskie,** pozostały **wiernemi starym tradycyom militarnym niemieckim.**

Polak tamtejszy nie śmie jeszcze wierzyć w swoje wyzwolenie. **Całe wieki ucisku uczyniły go podejrzliwym i nieufnym.** Trzeba, żeby pod rządami okupantów sprzymierzonych **przyszedł do siebie.** Trzeba, żeby wiedział, **jako ma prawo być bezkarnie w niezgodzie z Berlinem.** To też należy mieć w perspektywie **wiele długich miesięcy administracyi bezstronnej a czujnej, zanim będzie można ustalić datę plebiscytu.**

Polacy górnośląscy **tworzą kompletnie jednolity front,** albowiem zarówno robotnicy narodowi, jak chrześcijańscy i socyalistyczni są ożywieni jednem pragnieniem, a mianowicie: **aby Górny Śląsk należał do Polski.**

Tajemnicza zbrodnia w zamku Cussac

Dwoje staruszków samotnie żyjących w pałacu. — Podstępne najście złoczyńców. Zamordowanie staruszków.

Paryż, 2 kwietnia.

We wspaniałym zamku w Cussac we Francyi, mieszkało dwoje szlachetnie urodzonych staruszków, milionerów. Państwo Grenier, rodzina magnacka, bezdzietni, zamieszkiwali swój luksusowy pałac, niemal **zupełnie samotni.** On, były mer i prezes rady municypalnej departamentu, **starzec 75-letni,** ona **73-letnia** kobieta. Mieli przytem typowy nałóg starości — **skąpstwo,** co jego posunięte stopnia, iż **nie używali w całym zamku żadnej służby.** Ta straszna też obawa przed służbą **zemściła się** **fatalnie.**

W nocy 25 marca pałac stał się widownią **strasznej zbrodni.** Ktoś pod wieczór zapukał w okiennicę sypialni państwa Grenier. Pani Grenier powstała z łóżka i spytała: „Kto to?" a usłyszawszy **jakiś głos znajomy** otwarła okiennicę.

Wtedy złoczyńcy wpadli do pokoju, **powalili nieszczęśliwą kobietę i**

ZAMORDOWALI JĄ DWOMA PCHNIĘCIAMI NOŻA.

Starzec Grenier, który był chory i bezsilny,

MUSIAŁ BIERNIE SPOGLĄDAĆ ZE SWEGO ŁOŻA NA TĘ OKROPNĄ SCENĘ.

Złoczyńcy zamordowali następnie starca, zadawszy mu **ośm pchnięć nożem,** poczem rozpoczęli rabunek w pustym pałacu.

Odkrywszy schowek w szafie, w którym znajdował się klucz do żelaznej kasy, zrabowali całą jej zawartość, to znaczy papiery, biżuterye i pieniądze wartości **150.000 franków, przyczem około 10.000 w złocie.**

Zbrodnię tę popełnili najprawdopodobniej ludzie **dobrze poinformowani o zwyczajach zamku,** gdyż nie znaleziono żadnych śladów włamania się do okna sypialni, lecz pani Grenier sama otwarła okiennice, usłyszawszy głos znajomy. Złoczyńcy znali świetnie rozkład pałacu i schowek klucza od kasy, który odrazu odszukali.

Tajemnicza zbrodnia wywołała wielkie wrażenie w okolicy.

Pamiętajmy o Polskim Czerwonym Krzyżu!

W pociągu koalicyjnym Warszawa—Paryż



Marszałek Polski.

Kraków, w kwietniu.

Komendant Piłsudski, naczelny wódz wojsk Rzeczypospolitej, ogłoszony został przez armię w uroczystym dniu jego imienin Marszałkiem Polski.

Od czasów Batorego Rzeczpospolita nie święciła tak wspaniałych tryumfów bojowych, jak te, które stanowią tytuł do sławy dzisiejszego Marszałka Polski. Armia wyręczając nasz ociężały Sejm, wskrzesiła dla swego umiłowanego komendanta jedną z najświetniejszych godności, jaka była w dawnej Polsce. Historya tej godności sięga w zamierzchłe czasy Piastowskie. Za przykładem zachodu naczelny wódz i najpierwszy urzędnik państwa wyrastał i w Polsce do znaczenia rzeczywistego zwierzchnika całej egzekutywy. Miały takich Marszałków wszystkie księstwa Polski w podziałach pokrzywoustowej epoki, a kiedy Polska zrosła się urząd i tytuł pozostał przy osobie marszałka całego Regni Poloniae. Taki też tytuł nosił wódz, który za Łokietka pod Płowcami rozgromił krzyżaków. Rozdwajał się w Polsce ten urząd, skoro obok Wielkiego Marszałka rządzącego państwem i armią, pojawiał się i odrębny „mareschalcus curiae regaliae“ zawiadujący tylko dworem królewskim.

Niesiecki pisząc o Wielkim Marszałku Koronnym określił jego urząd lapidarnemi a pełnemi treści słowami: „Co w prywatnym domu gospodarz, to w tej ojczyźnie jest Marszałek“. W jego rękach była władza wojskowa nad hetmanami, sądownictwo królewskie, prawo wydawania uniwersałów, co ma być zachowane przed każdym Sejmem, i kompetencye gospodarcze regulujące ceny „rzeczy do użytku dworu przeznaczonych“. Pomiędzy tą wielką władzą cywilną Marszałka a pretensyami Kościoła do odgrywania roli politycznej w Rzeczypospolitej wybuchł wielki i pamiętny w naszej historyi spór o kompetencye w bezkrólewiu po śmierci ostatniego z dynastyi Jagiellonów monarchy. Jan Firlej, pierwsza wówczas postać w Rzeczypospolitej, stał na stanowisku, że obyczaj wiekowy jemu jako Marszałkowi Regni Poloniae nadaje prawo być „interrexem“, a więc sprawować tymczasowe rządy, Sejmy zwoływać, uniwersały wydawać, króla mianować i ogłaszać. Przeczył mu tego prawa Prymas Uchański. Ale choć Kościół i Prymas w tej walce odnieśli nad Firlejem zwycięstwo, to jednak przyznać musieli Marszałkowi Polski prawo, że nie kto inny, ale Marszałek tylko po nominacyi króla przez Prymasa na polu elekcyjnem ma króla proklamować.

Od tej chwili marszałkowska władza licznym uległa ograniczeniom i w znacznym stopniu zeszła do przywodzenia sejmom. Nie było to jednak dzisiejszą prezydenturą Sejmu, która zachowała nazwę marszałkowania jedynie przez wzgląd na pamiątki dziejowe. Marszałek Wielki występuje tylko na walnych sejmach już po połączeniu się obu izb. Ale nietylko rozdaje, jako przewodniczący głosy oraz przestrzega „skromności i godności obrad“ i „wywołuje co ma być robiono na Sejmie. Miewa i poważne misye polityczne na dworze i w państwie. Czuwać mieli obowiązek nad tem, aby cudzoziemcy i dworzanie królów-cudzoziemców nie mieszali się w żadne sprawy Rzeczypospolitej, czuwali nad bezpieczeństwem żydów w okolicy, w której król przebywał. Gdy król wyjeżdżał do Litwy, czuwał w jego imieniu w Warszawie. Równorzędny Wielkiemu Marszałkowi Koronnemu był Wielki Marszałek Litewski, który tylko w senacie drugie obok niego zajmował miejsce...

Dziś, kiedy niema już i nie będzie w republikańskiej naprawdę Polsce królewskich majestatów, kiedy ten przepiękny, szczerze ludowy tytuł Naczelnika, który nosili Kościuszko, Wawrzecki i teraz nanowo Piłsudski, ma być także usunięty z karty konstytucyjnej Polski, na której czele stawać ma jedynie z cudzoziemska przezwany „prezydent“, armia nasza zrobiła mądrze i patryotycznie ozdabiając naswiska tego, który ją stworzył i po drodze zwycięstwa prowadzi świetnym i dostojnym tytułem Mieleckich, Firlejów, Sobieskich i Bielińskich, najszlachetniejszym, jaki po tytule królewskim i naczelniczym był kiedykolwiek w Rzeczypospolitej.

KINEMATOGRAF.

Geniusz uniwersalny.

Mój przyjaciel Franek twierdzi stanowczo, że albo teraz, albo nigdy można zrobić majątek i dojść do sławy i on sam czuje się powołanym do odegrania jakiejś znacznej roli w przemyśle, dziedzinie wynalazków, na polu badań naukowych lub coś podobnego. W czem właściwie — nie namyślił się jeszcze, na każdy sposób: coś zrobić musi.

Ma głowę pełną projektów. Rodzą się one w niej i giną masowo, ale on każdemu z nich poświęca czas i uwagę.

Nadchodzą święta. Wobec drożyzny wędlin, przeciętny człowiek nie może nawet marzyć o szynce choćby najchudszej i o kiełbasie choćby najcieńszej. Świń jest dosyć, ale niestety! tylko dwunożnych. Czworonogi świńskiego gatunku trzebaby zastąpić innem jakiem stworzeniem.

Przyjacielowi mojemu zdawało się, że dobrze odkarmiony kot domowy mógłby z powodzeniem udawać po śmierci świnię. Rozumowanie jego było zresztą bardzo trafne. Przecież kot jest także stworzeniem boskiem i jako takie zasługuje chyba — na zjedzenie.

W tym celu zaczął nawet sam tuczyć kota. Ale niewdzięczne stworzenie właśnie wtedy, kiedy karmiciel jego obiecywał sobie najwięcej po jego tuszy — dało się w lekkomyślny sposób zagryźć przez psa sąsiada.

To go zniechęciło do dalszych prób w tym kierunku i genialną swą pomysłowość postanowił spożytkować w innej dziedzinie.

— Czy zastanawiałeś się kiedy nad tem — zagadnął mnie raz Franek — jak szalenie podrożały sztylety.

— Nie zastanawiałem się nad tem — odparłem zdziwiony nieco — skąd te sztylety przyszły ci do głowy?

— Ach! nietylko sztylety poszły w górę!... Czy wiesz ile kosztuje dziś zwyczajna luneta, flet albo fajka?

— Nie wiem i nie rozumiem do czego to wszystko prowadzi!

— Zaraz ci objaśnię! — rzekł z namaszczeniem mój genialny przyjaciel. — Wszystkie te przedmioty codziennego użytku ja połączę w jeden instrument...

— Bój się Boga! — oburzyłem się — fajkę i flet.

— Tak jest! — odparł Franek z dumą — fajkę i flet, lunetę i sztylet!... I wiesz gdzie to wszystko zamknę?

— Bardzo jestem ciekaw!...

Pokarmy mięsne.

Części zwierząt, czyli tak zwane pokarmy mięsne, stanowiły od najdawniejszych czasów najistotniejszą treść pożywienia ludzi. Mięso na surowo spożywali już ludzie jaskiniowi, zanim wreszcie wynaleziono ogień i zaczęto spożywać mięso w stanie pieczonym, a zatem gotowanym. Do pożywienia używa się mięsa wszelkich niemal zwierząt ssących, ptaków, ryb, gadów i owadów. Mięso zwierząt ssących zawiera niemal 20 procent białka, cukier, sole i duży procent tłuszczu (mięso tłuste do 30 procent).

Zależnie od tak zwanych istot wyciągowych i barwika mięśniowego, dzielimy mięso na białe i czarne. Im bydlę starsze, tem też mięso jego jest mniej strawne, a to z powodu rozwoju tkanki łącznej. Również mięso zbyt młodych zwierząt nie jest zbyt posilne, bo zawiera dużo tkanki śluzakowej. Natomiast bardzo łatwo strawnem jest mięso nieco starszych cieląt, gołębi, kur, dalej gruczoły, jak nerki, wątroba, śledziona i t. p. Mięso świeżo zabitych zwierząt zaraz użyte jest twarde w gotowaniu, dlatego też pozwala się sprzedawać mięso zwierząt, u których już przeminął tak zwany tężec pośmiertny, wtedy bowiem dopiero z glykogenu i cukru tworzy się w mięsie kwas mlekowy, który rozluźnia białko.

Mięso spożywa się w postaci pieczonej lub gotowanej. Przy pieczeniu tworzą się w temperaturze 200 stopni aromatyczne połączenia białka, nadające pieczeni właściwy zapach. Powierzchowne warstwy pieczeni ścinają się i nie dopuszczają do zbytniej utraty soku. W pieczeni dobrze wypieczonej panuje w środku ciepłota do 100 stopni, w pieczeni „po angielsku“ około 40 stopni. Sos pieczeni, t. j. sok z mięsa, zawiera skoncentrowany ekstrakt soli, tłuszczu i dlatego należy go rozcieńczać wodą lub śmietaną.

Chcąc otrzymać dobry rosół, należy włożyć mięso do zimnej wody i powoli gotować go, gdy zaś chcemy mieć dobrą i soczystą sztukę mięsa, trzeba wrzucić mięso do gorącego „smaku“, aby powierzchowne warstwy się ścięły i nie puszczały soku. Tak zwane szumowiny na rosole składają się z białka surowiczego, są nieapetyczne i wyrzuca się je, niemniej jednak są one też bardzo pożywne.

Smak mięsa zależy w znacznej mierze od rodzaju pokarmu, jakiem bydło było karmione, często poprawia się smak mięsa przez usunięcie gruczołów płciowych (kastrowanie n. p. wół, pularda, kapłon), natomiast mięso zwierząt podczas paszenia się ma smak bardzo niedobry.

Mięso ulega łatwo zepsuciu i to w ten sposób, że dostają się do niego bakterye produkujące tak zwane ptomainy trucizny, które wywołać mogą groźne objawy zatrucia, przypominające tyfus lub cholerę ,albo zatrucie atropiną. Celem też uchronienia mięsa od zepsucia wynaleziono rozmaite sposoby konserwowania mięsa, a najczęściej używanemi są wysuszanie, solenie, zamrażanie, hermetyczne zamykanie, przygotowanie i wędzenie, które polega na przepojeniu mięsa kwasem octowym i kreozotem, znajdującemi się w dymie. Również antyseptycznie konserwuje mięso tak zwane marynowanie.

W kwestyi ilości spożywanego mięsa pouczyć nas mogą statystyki przedwojenne. Najwięcej spożywano mięsa w Anglii (rocznie 62 kg. na głowę, w Londynie nawet 98 kg.), potem we Francyi (42), a w końcu w Niemczech (29 kg.) Co do pojedynczych zaś gatunków mięsa, to (pominąwszy pewne kraje, gdzie n. p. specyalnie lubią baraninę lub inne gatunki mięsa), przeciętnie spożywa się rocznie na głowę (399 kg. wołowiny, 20.9 kg. wieprzowiny, 2.2 kg. cielęciny i 1.5 kg. baraniny). W miastach konsumcya mięsa jest kilkanaście razy większą jak po wsiach.

Jeżeli chodzi o żywność mięsa, to absorbuje się z niego 97 proc. białka, podczas gdy z chleba 91 proc. a z grochu 83 proc.

Samo pożywienie mięsne nie jest zdrowem i powodować może różne przypadłości n. p. artretyzm, natomiast najracyonalniejszem jest pożywienie mieszane, tj. roślinno-mięsne.

Wojna nauczyła nas, że przedtem jedliśmy wogóle niepotrzebnie za dużo, a zwłaszcza mięsa.

I mimo tego, że jadamy obecnie gorzej, obserwują lekarze ciekawe fakty, n. p. znaczne zmniejszenie się ilości schorzeń na katar żołądka i kiszek, a nie jeden pacyent „ratujący“ się przed wojną co roku w Karlsbadzie, wyleczył się cudownie ze swych cierpień — w rowie strzeleckim!

Dr Adolf Klęsk.

— W zwyczajnej prostej lasce, która będzie wprawdzie stosunkowo droga, ale na każdy sposób tańsza niż te wszystkie przedmioty co dziennego użytku pojedynczo kupowane!... A przy tem jakie dowcipne, sprytne urządzenie! W wydrążeniu laski jest cybuch, który zarazem spełnia rolę właściwego cybucha i...

— Fletu! — zawołałem — domyśliłem się!...

— Flet za pociśnięciem odpowiedniej sprężyny staje się lunetą — luneta sztyletem!... No śmiej się, śmiej! Powierzę mój projekt firmie Stanisław Baran. Powiadam ci, że mnie jako wynalazcę umieszczą kiedyś...

— W Kobierzynie!... nie wątpię w to!

Uniwersalna laska nie ujrzała światła dziennego, natomiast ja ujrzałem uniwersalnego wynalazcę.

— Wiesz co? mam genialny pomysł. — Teraz doszedłem wreszcie na czem w krótkim czasie można zrobić majątek!

— Na lasce z fletem, który jest zarazem

— Głupstwo! to był pomysł poroniony!... Mam co innego!... Zakładam salon obrazów a la Poleński. Kupno, sprzedaż, pośrednictwo...

— Bardzo pięknie, ale skąd weźmiesz kapitałów?

— I o tem pomyślałem — zawołał Franek tryumfująco. — Mam z czasów dawniejszych dość starych ubrań, sprzedam je, a za uzyskany kapitał kupię trochę obrazów i...

— Mój drogi!... Chcesz zrobić interes, no to prostszą rzecz zamiast sprzedać ubrania by kupić obrazy i potem je znowu sprzedawać — to sprzedawaj odrazu stare ubrania... Wiesz? „Płacę najwyższe ceny, karta korespondencyjna wystarcza..."

— Dalibóg!... dalibóg!... — rzekł Franek po namyśle. — Masz racyę!... Że też mnie to od razu do głowy nie przyszło!... Bądź zdrow!... Płacę najwyższe ceny, karta korespondencyjna wystarcza!...

Kruk.

Z DNIA.

„Prima aprilis" Gońca Krakowskiego.

Zeszłego roku „Goniec Krakowski" na pierwszego kwietnia przyniósł wspaniały „prima aprilis", który wywołał w mieście formalną rewolucyę, obiegł całą prasę polską, ba! przedostał się nawet do pism zagranicznych jako senzacyjna wiadomość: „W Polsce karzą paskarzy publiczną chłostą!"

Skoro teraz nadszedł znowu dzień pierwszego kwietnia — czytelnicy ze szczególną uwagą śledzili tekst, szukając „kawału", aby tym razem już się „nie nabrać". A jednak stało się. Redakcya przyczaiła się tylko i w numerze z 1 na 2 kwietnia zamieściła senzacyjny telegram własny ze Lwowa o wynalezieniu przez dra Traksapa substancyi spożywczej, zastępującej w zupełności mięso pod względem odżywczym!

Wkrótce potem, gdy numer ukazał się na mieście, zapanował wśród szerokich sfer ludności niezwykłe podniecenie. Rzeźnicy i masarze rwali sobie włosy z głowy, rozpaczając, że „pasek pęknie" i obmyślali różne środki dla zniweczenia epokowego wynalazku.

— Zlynchować go! — wołali najbardziej krewcy.

— Oskarżyć go o knowania bolszewickie — doradzali chytrzejsi.

— Zamknąć go w domu waryatów! — proponowali sprytni.

— Dać mu grubą łapówkę! — stawiali wniosek najpraktyczniejsi.

Natomiast wśród głodnych inteligentów, którzy obecnie szynki mogą oglądać tylko za szybą masarni, o pieczeni cielęcej śnić, a o kotletach wieprzowych marzyć jedynie — zrodziła się radość ogromna:

— Nareszcie!

— Zbawca!

— Apostoł!

Różni profesorzy, literaci, uczeni, artyści, urzędnicy i inne głodomory spieszyli do redakcyi „Gońca" aby się dowiedzieć o nazwisku wynalazcy i co prędzej zamówić sobie transport cudownego preparatu.

Redaktorzy innych dzienników krakowskich pozielenieli z zazdrości i przez telefon czynili gorzkie wyrzuty swym korespondentom lwowskim, że zaniedbali dostarczyć tak senzacyjnej wiadomości...

Niestety! jednak obraz nakarmionej cudowną substancyą ludzkości — okazał się złudnym Mirażem, a nazwisko Zraksap czytane odwrotnie znaczy poprostu paskarz!...

Prima aprilis! mili czytelnicy! **Mir.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Ryszarda

Sobota **3** Kwietnia

Wschód słońca 6·13

Zachód słońca 7·14

Długość dnia 12·55

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Sobota: Teatr zamknięty.
Niedziela popoł.: „Śluby panieńskie".
Wieczór: „Głupi Jakób".
Poniedziałek popoł.: „Zrzędność i przekora" i „Panna i mężatka".
Wieczór: „Miłosierdzie".

TEATR „BAGATELA".

Sobota: Teatr zamknięty.
Niedziela przedpoł.: V koncert symfoniczny.
Popołudniu: „Czy jest co do oclenia".
Wieczór: „Zielony frak".
Poniedziałek popoł.: „Miss Hobbs".
Wieczór: „Twarz i maska".

TEATR POWSZECHNY.

Sobota: Teatr zamknięty.
Niedziela popoł.: „Dwaj złodzieje".
Wieczór: „Krzyżacy".
Poniedziałek popoł.: „Białe fartuszki".
Wieczór: „Oj młody, młody".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Sobota: Teatr zamknięty.
Niedziela popoł.: „Cnotliwa Zuzanna".
Wieczór: „Wesoła wdówka".
Poniedziałek popoł.: „Targi na dziewczęta".
Wieczór: „Manewry jesienne".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (pl. św. Ducha).
Od piątku do wtorku z powodu feryj świątecznych wykładów niema.

—o—

Przesilenie w Danii.

Powodem utrata Flensburga.

Nad Danią zbierają się chmury. Jak wiadomo, król duński Chrystyan X., popadł w konflikt z gabinetem i z partyą radykalną oraz socyalno-demokratyczną, które stoją za ministrami. Socyalni demokraci postawili ultimatum, poparłszy je groźbą strajku, a król ultimatum odrzucił. Wówczas ogłoszono strajk generalny. Według ostatnich depesz dnia 1 bm. w zamku królewskim rozpoczęły się rokowania leaderów partyi robotniczych z królem. Rokowania te, dają pewną nadzieję, iż przesilenie da się zażegnać drogą ugody. Strajk generalny ma znaczenie raczej teoretyczne, ponieważ nie ogarnął on warsztatów użyteczności publicznej. Ludność popiera w sposób zdecydowany ministra Zaahle. Jeden z członków nowego gabinetu zapewnił przed stawicieli prasy, że istnieje zamiar, aby stracony dla Danii obszar Flensburga zneutralizować i poddać kontroli Ligi Narodów. Francuski półoficyalny „Temps" zwraca uwagę, że Flensburg na mocy plebiscytu musi przypaść Niemcom bezspornie.

Te ostatnie informacye wskazują niejasno na kwestyę Szleswigu, a mianowicie strefy plebiscytowej Flensburga, jako na ów punkt drażliwy, który zapewne wywołał zatarg króla duńskiego z narodem. Około połowy ubiegłego wieku Szleswik stał się osią duńskiej polityki zagranicznej. Nie o co innego, jak o ten właśnie szmat ziemi w r. 1864 wdała się Dania w wojnę z dwoma wielkiemi potęgami, Prusami i Austryą, — z rezultatem niepomyślnym. Gdy wybuchła wojna, w Danii objawił się silny prąd, przyjazny koalicyi. Anglia dokładała wszelkich starań, by wciągnąć w wojnę kraj, będący doskonałą podstawą operacyjną dla ataku na Niemcy. Wówczas to socyalni demokraci oraz stronnictwa, popierające obecnie gabinet Zahlego, oparły się stanowczo projektowi porzucenia neutralności. Upadek Niemiec wysunął znowu na pierwszy plan sprawę Szleswiku. Zwolennicy koalicyi rozwinęli namiętną akcyę, aby posiąść cały Szezwik, razem z południową, prze ważnie niemiecką częścią prowincyi. Natomiast partya radykalna i socyalno-demokratyczna oświadczyły się za plebiscytem — w imię sprawiedliwości. W strefie południowej jak wiadomo głosowanie wypadło na korzyść Niemiec. Wielkie rozgoryczenie, jakie opanowało masy, zdaje się było powodem obecnego przesilenia w Danii. **E.**

—o—

Granat, który miał ugodzić Polaka.

Z Orłowej piszą nam: Podczas znanych pogromów Polaków, urządzanych przez bojowki czeskie, Czesi rozdawali wszystkim swoim zaufanym ludziom broń krótką, jak rewolwery, granaty ręczne itp. — Otóż granaty ręczne otrzymał również praktykant składu żelaza Vanatki w Orłowej, chłopiec 17-letni, który nie umiejąc się z nimi obchodzić, tak nieszczęśliwie nimi manipulował, że **jeden granat eksplodował i urwał mu połowę prawej ręki.**

Ta kzostał Vanatka ukarnaym za swe zbrodnicze zamiary. **Granat, od którego ginąć mieli Polacy, urwał mu rękę, która chciała rzucać mordercze pociski.** Każda zbrodnia wcześniej czy później zostaje pomszczona, — **zbrodniarz nie uchodzi prawie nigdy karzącej dłoni sprawiedliwości.**

Choć krzywdzicieli i morderców ochrania dziś żandarmerya czeska i Komisya Plebiscytowa — idzie jednak krok w krok za nimi **mściwy los a nad głowami zawisł sąd sprawiedliwości i kara.**

Napad rabunkowy w pociągu.

Bandyta podczas biegu pociągu wchodzi przez okno wagonu i rabuje kosztowności podróżującej damy.

(T) Onegdaj w pociągu pośpiesznym, zdążającym ze Lwowa do Krakowa, w przedziale pierwszej klasy, podróżowała p. Gabryela hr. Zaleska. Podróż tę odbywała w nocy, to też p. Zaleska ułożyła się do snu na kanapie wagonu. Gdy pociąg znajdował się za Mostem na Sanie (za Jarosławiem) i był w pełnym już biegu nagle przez napół uchylone okno wagonu wsunął się do środka jakiś mężczyzna i począł przeszukiwać pakunki podróżującej. Ponieważ p. Zaleska była w wagonie sama, a nadto przestraszona niespodzianem zjawieniem się bandyty, nie odważyła się nawet na wołanie o pomoc. Bandyta najspokojniej zabrał kasetkę p. Zaleskiej, w której znajdowało się wiele biżuteryi, między innemi 5 dużych brylantów, pierścionki, zegarek itp., wartości 500.000 marek. Bandyta zniknął niepostrzeżenie. Dotychczas nie ujęto go. Dochodzenie w toku.

Awantura bandyty na rynku Kleparskim.

Rozwydrzenie krakowskich bandytów. — Bandyta prowokuje przechodniów. — Walka z policyantem. — Tłum uliczny broni bandyty. — Ucieczka.

(T) Plaga bandytyzmu w naszem mieście rozrosła się doprawdy do rozmiarów zastraszających. Czy w dzień czy w nocy spokojni przechodnie uliczni, nie są pewni życia ni mienia. Zapewne władze energicznem wystąpieniem położą kres tej strasznej epidemii moralnej

AWANTURA NA KLEPARZU.

Wczoraj w południe jakiś apasz stanął na chodniku Rynku Kleparskiego i zupełnie bez powodu zaczepiał, wyzywał i bił przechodniów. Zranił kilku wieśniaków będących na targu i wogóle zachowywał się wyzywająco, rzucając się jak dzikie zwierzę na prawo i lewo. Stojący tam na posterunku żołnierz policyjny chciał go aresztować, lecz bandyta zdjął marynarkę, zakasał rękawy i zabrał się do czynnej obrony, a wreszcie uderzył żołnierza. Wtedy żołnierz ciął apasza w rękę i głowę, raniąc go lekko.

TŁUM USIŁUJE BRONIĆ BANDYTĘ.

Obok „walczących" zebrał się tłum ulicznych gapiów i andrusów i wziął stronę apasza, chcąc odbić go z rąk policyanta, rzucając na niego kamieniami itd. Widząc to policyant udał się do komisaryatu po zbrojną pomoc.

ROZBIJAJĄCY SIĘ APASZ TO SŁYNNY I ZNANY POLICYI BANDYTA.

Gdy z komisaryatu policyi na Zaciszu przybył wreszcie silny posterunek — bandyta tymczasem przy pomocy swych kolegów zdołał (naturalnie) już umknąć.

Badania i śledztwo wykazały, że ów bandyta nazywa się Stanisław Susul i jest znanym policyi rabusiem i włamywaczem i przed laty mordercą, który dokonał przed kilku dniami na żołnierzu towarzyszył mordercy Jaworskiemu odważe go w doróżce do domu publicznego.

Przesyłamy życzenia wesołego Alleluja i wesołych świąt wszystkim prenumeratorom, czytelnikom i przyjaciołom naszego pisma.

REDAKCYA.

NASTĘPNY NUMER „Gońca Krakowskiego" ukarze się we wtorek o godzinie 5 rano.

(l.) **WIELKA SOBOTA.** Po najżałobniejszym z dni, wielkim piątku, poświęconym pamiątce śmierci Chrystusa i złożeniu Go do grobu, dziś rano odbywa się w świątyniach uroczyste święcenie ognia i wody, symbolizujące nowe stwarzanie wszystkich żywiołów. Na cześć onej pamiętnej nocy, poprzedzającej niedzielę Zmartwychwstania, nocy pełnej tylu tajemnic i wielkich proroctw, płynie ku niebu pieśń: O ... ere beata nox! Przez dzień cały, tak jak w dniu wczorajszym płyną pielgrzymki ku bożym grobom, a wieczorem, po dwudniowem milczeniu odzywają się znowu w miejsce drewnianych grzechotek spiżowe dzwony, przerywając groze ponurą dwudniowego milczenia. I w uroczystej procesyi rezurekcyjnej płyną wśród dźwięku tych dzwonów tysiączne tłumy pobożnych, kłonią się głowy przed ukrytą pod baldachimem Monstrancyą, a ze wszech piersi leci przyciszona, coraz rozgłośniejsza pieśń: Alleluja!

(l.) **BOŻE GROBY.** W mrokach świątyń, wśród zieleni krzewów i barwnej tęczy różnorodnego kwiecia leży złożony Ten, który nowe przyniósł światu wierzenia i ideały, nowe rzucił światło wiary i nadziei, nowe ukształtował pojęcie Dobra i Piękna, każąc tępić zło i brzydotę, — leży złożony Ten, co zbawicielem stał się ludzkości. W mroku świątyń, w skupionej ciszy do stóp Jego kornie schylają się głowy, a usta szepcą słowa cichej modlitwy, a serca udręczone o spokój proszą i ukojenie. Przez nawy kościelne leci poszum modlitwy niby leciuchny szelest ptaaszęcych skrzydeł; nic świętej nie mąci ciszy, nie brzmi żaden dzwonek, nie grają organy. A od złocistej monstrancyi, z nad grobu Pańskiego zdają się płynąć promienie łaski, ogarniać te rzesze maluczkich, zdają się nieść im wieść radosną wyzwolenia z mroków, zdają się wieść je w światło... Za chwilę zabrzmi odświętny dzwon Zmartwychwstania.

(l.) **WIELKANOCNE BARANKI I PISANKI.** Zgodnie z tradycyą świąteczną widnieją za oknami wystaw sklepowych nieodłączne akcesorya Wielkiejnocy: baranki i pisanki. Lecz jakże odmienne od dawnych, odmienne w swej szacie zewnętrznej, a jeszcze bardziej w cenie. Dawniej śnieżno białe baraneczki, które stanowiły nieodzowną białą plamę na tle barwnej zastawy stołowej, zniknęły gdzieś w niepamięci, dzisiejsze noszą sukienkę jakąś dziwnie szarą, przybrudzoną, zrobione są rzadko kiedy z cukru, błyszczą lichotą gipsowa. Jeżeli zaś tu i ówdzie, za oknem cukierniczem ukaże się baranek cukrowy, to najmniejszy kosztuje 20—30 marek. Do wspomnień należą również dawne wspaniałe pisanki, świecące jedwabiem, strojne, migotliwe; nie widać też dzisiaj owych dawnych pięknych jaj-pisanek, artystycznie malowanych, zdobnych w motywy z sztuki ludowej, jedwab zastąpiony „ersatzem", piękno artystyczne niesmacznym tanim efektem.

(l.) **PRZEDŚWIĄTECZNA DROŻYZNA.** Do zamierzchłej przeszłości należy nietylko owo dawne „staropolskie święcone" w czasie którego stoły uginały się pod ciężarem mięsiw i wspaniałego pieczywa, kiedy to widniał wśród zastawy naturalnej wielkości baranek zrobiony z cukru, całe prosięta, cielaki i mnogość drobiu wszelakiego rodzaju i beczki złotego miodu i baterye całe wódek różnorodnych, lecz nawet nasze zwyczajne święcone przedwojenne stało się już tylko wspomnieniem. Do wybranych zalicza się dziś ci, którzy nabędą choćby kawałeczek mięsiwa i okraszą swój stół świąteczny jakąś imitacyą dawnej babki czy mazurka. Ceny, które zdawało się, już dawno osiągnęły swoje maksimum, podskoczyły w ostatnich dniach iście baletowym skokiem. Jakże tu myśleć o święconem, gdy najmniejsza szynka kosztuje 300 koron, 1 kg. kiełbasy 90 koron, 1-kilogramowa babka 120 koron, mały torcik 200 koron, 1 kg masła 200 koron itp. Zapomnimy też dziś o tem, że dawniej stół świąteczny musiał być ubrany bogato kwiatami, boć nędzny hyacent kosztuje 30—50 koron, jedna cięta róża 20 koron, a gałązka sośniny czy bukszpanu u przekupek na rynku wzrosła w swej wartości do 5 K! Będziemy więc żywili się wspomnieniami, a zapijali piołunem goryczy łez własnych i bliźniego.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO. Repertuar teatru im. J. Słowackiego na b. święta da licznym przyjezdym przegląd największych sukcesów komedyowych tego sezonu i przyniesie w drugie święta powtórzenie rozgłośnego dzieła Rostworowskiego. I tak w pierwszy dzień tj. w niedzielę popołudniu ukaże się arcydzieło Fredrowskie „Śluby panieńskie", wieczór zaś doskonały utwór Rittnera „Głupi Jakób", który w naszym teatrze tak świetnych znalazł wykonawców. W drugie święto tj. poniedziałek Fredrowska „Zrzędność i przekora" i „Panna mężatka" J. Korzeniowskiego; wieczorem powtórzone będzie po raz 9 „Miłosierdzie" Rostworowskiego. Rolę Dziadówki odegra w tem przedstawieniu p. L. Pancewiczowa. „Miłosierdzie" powtórzone będzie nadto dwukrotnie w tygodniu poświątecznym. We wtorek „Nina", która w pełni powodzenia święcić będzie 25 przedstawienie. W sobotę premiera egzotycznej komedyi B. Shaw'a „Nawrócenie kapitana Brassbound'a".

Z TEATRU „BAGATELA". Repertuar świąteczny „Bagateli" zapowiada na pierwszy dzień świąt przepyszną farsę „Czy jest co do oclenia" oraz „Zielony frak" Flersa i Caillaveta. Oba przedstawienia będą przepełnione podobnie jak i widowiska poniedziałkowe, które wypełni „Miss Hobbs" (popołudniu) ora „Twarz i maska" Chiarellego pojawiająca się na afiszu po raz 17-ty. Głośna „Sprawa Kaisera" Ludwika Staerka i Adolfa Eislera wejdzie na repertuar we środę 7 bm. Wyborna ta satyra na zawód adwokacki, pełna humoru i dowcipu cieszy się ogromnym sukcesem na scenach wiedeńskich („Causa Kaiser") a ostatnio wystawiana w warszawskim teatrze letnim również powodzenie zdobyła trwałe. W wykonaniu „Sprawy Kaisera", której reżyseryę prowadzi p. Czarnowski biorą udział pp. Dante-Baranowski, Berski, Dębowicz, Kalicinski, Orzechowski i inni oraz pp. Orwid-Bruczowa, Gorajska i Szreniawa. Bilety na premierę jak i dalsze przedstawienia nabywać można codziennie przy kasie.

KONCERT „KWINTETU KRAKOWSKIEGO" z udziałem St. Tarnawskiego odbędzie się nieodwołalnie w sali „Sokoła" w niedzielę dnia 10 bm. Doskonały zespół kameralny złożony z artystów tej miary co pp. St. Abramowicz-Meyerowa, Baruch, Kopystyński, Szulc i Szaleski, wykona program ze wszech miar interesujący. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI najznakomitszy polski pianista wystąpi u nas z ostatnim koncertem w niedzielę dnia 18 bm. W programie wyłącznie kompozycye Chopina. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego Linia A—B.

PORANEK WAGNEROWSKI. „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański" urządza w kwietniu cykl poranków, których sama zapowiedź wywołała u nas zrozumiałe zainteresowanie. Pierwszy poranek Wagnerowski odbędzie się w niedzielę, dnia 11 kwietnia br. w sali Tow. Lekarskiego (Radziwiłłowska l. 4). W programie opery: „Złoto Renu" i „Walkirya". Prelegentem będzie dr Józef Reiss w części ilustracyjnej wystąpią: pp. Wanda Hendrichówna, Alfred Rawicz, Adam Mazanek i Stefan Romanowski. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

O REORGANIZACYĘ TEATRÓW KRAKOWSKICH Drugą „dyskusye teatralną" urządza krakowski „Związek pracowników pióra" we wtorek 6 bm. o godz. 10 wieczór w Domu artystów (plac św. Ducha). Na zebranie to zaprasza się literatów, muzyków i dziennikarzy miejscowych, oraz artystki i artystów wszystkich scen krakowskich. Za zarząd „Związku": Jan Pietrzycki prezes, Bolesław Raczyński sekretarz.

W KOLLEGIUM WYKŁADOW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B l. 39) odbędą się 7 i 8 bm. dwa wykłady młodego poety warszawskiego **Stanisława Ryszarda Standego.** We środę 7 bm. mówić będzie prelegent o „najmłodszych w literaturze polskiej", we czwartek 8 bm. odbędzie się wieczór autorski pt. „O sobie". Oba wykłady ilustrowane będą recytacyami. Początek o godzinie 7 wieczorem.

SKŁADKA PODCZAS RĘKAWKI. Magistrat zezwolił Komitetowi parafialnemu opieki nad biednymi w dzielnicy 22. Podgórze na zbieranie w dniu 6 kwietnia br. tj. w dniu „Rękawki" dobrowolnych składek pieniężnych w dzielnicy 22. Podgórze na cele niesienia materyalnej pomocy ubogim dzielnicy Podgórza.

NAUKA W SZKOŁACH ZAWODOWYCH. Nauka dla uczniów rzeźniczo-masarskich, stolarskich i ślusarskich rozpocznie się dnia 7 kwietnia tj. we środę o godznie 6 wieczorem w szkole przy ul. Szlak 5.

BOJKOT KRAKOWA PRZEZ GÓRNIKÓW. Z powodu skonfiskowania przed paru dniami wozu ze słoniną przeznaczoną dla górników w Borach, na co odpowiedzieli tamtejsi górnicy niedopuszczeniem do załadowania 25 wagonów węgla dla Krakowa, — do akcyi bojkotowej, skierowanej przeciw naszemu miastu przyłączyli się także górnicy z Jaworzna, którzy znów wczoraj wstrzymali wysłanie do Krakowa 50 wagonów węgla.

NIEBEZPIECZEŃSTWO DLA OSADNICTWA POLSKIEGO NA KRESACH WSCHODNICH. Wykonanie ustawy sejmowej z dnia 18 marca br. o przymusowem zagospodarowaniu odłogów powierzone zostało gminom. Wskutek tego objęcie w zarząd i rozdział odłogów, należących do wielkiej własności we Wschodniej Małopolsce dostanie się w ręce ruskich zarządów gminnych. Uzyskują one tem samem możność rozdzielenia tych odłogów między ludność wyłącznie ruską. Zamiast kolonistów polskich na tej odwiecznie polskiej ziemi zagospodarują się dzierżawcy Rusini, których rugowanie potem z zajętych parcel będzie powodem nowych tarć krzyków i lamentów, jeżeli wogóle okaże się możliwem. Nadmiar ludności rolniczej w Zachodniej Małopolsce wytwarza naturalne i zdrowe jej parcie ku wschodniej połaci kraju, gdzie wskutek wojny rzeczywiście znaczne obszary odłogów oczekują uprawy. Ale artykuł szósty ustawy o zagospodarowaniu odłogów oddając wykonanie najważniejszych jej postanowień gminom miejscowym, stawia nową przeszkodę dla tego naturalnego i tak pod każdym względem pożądanego ruchu osadniczego ludności rolniczej polskiej. Wogóle powierzenie zarządom gminnym wykonanie tej ważnej ustawy nastręcza także i w czysto polskich okolicach poważne wątpliwości. Wiadomo bowiem z doświadczenia, że zarządy gminne pod rozmaitymi względami pozostawiają wiele do życzenia. A już zdolność ich do administrowania tak wielkimi nieraz obszarami ku pożytkowi publicznemu jest w wielu wypadkach wręcz wątpliwa.

KURS PRZEWODNIKÓW PO KRAKOWIE. Celem wyszkolenia zastępu przewodników po Krakowie i jego zabytkach urządza Towarzystwo obrony Kresów zachodnich bezpłatany kurs 10-dniowy dla PP. Akademików oraz ludzi inteligentnych mających zamiłowanie w pracy społecznej, pod fachowem kierownictwem. Kursa rozpoczną się dnia 15 kwietnia br. Zgłoszenia przyjmuje Kierownik kursów plebiscytowych Jan Gruszecki, Krzysztofory, III. p. codziennie od godz. 11—1.

(T) **STRASZNY WYPADEK TRAMWAJOWY.** Wczoraj o godz. 5 popołudniu na ulicy Krakowskiej wpadła pod tramwaj podczas wysiadania p. Rozalia Elsner. Koła tramwaju ucięły jej obie nogi i wciągnęły całe jej ciało pod wóz tak że musiano zawezwać pomocy straży pożarnej aby wydobyć nieszczęśliwą z pod wozu. W stanie beznadziejnym odwieziono ją do szpitala powszechnego.

(T) **ŚMIERĆ POD KOŁAMI SAMOCHODU.** Wczoraj o godzinie 6 wieczorem obok zakładu samochodów wojskowych w Dąbiu Piaski samochód ciężarowy przejechał urzędnika Józefa Gutowskiego. Gutowski doznał zgniecenia klatki piersiowej i zginął na miejscu.

(T) **PORÓD NA RYNKU.** Wczoraj wieczorem na Rynku w Podgórzu odbyła poród Marya Babejka, bezdomna. Wezwane Pogotowie odwiozło matkę i dziecko do szpitala.

(T) **UJĘCIE KIESZONKOWCÓW.** Wczoraj ujęto Ignacego Glassmana l. 14 podczas gdy skradł z torebki p. Maryi Wuerthleim 550 K. Na dworcu kolei aresztowano Leona Filara l. 24 za kradzież znacznej gotówki na szkodę p. Klementyny Dembskiej.

(T) **ARESZTOWANIE JEDNEGO Z MORDERCÓW GRUENFELDA NA KAZIMIERZU.** Onegdaj przytrzymano w Bielsku niejakiego Józefa Fiolka a właściwie Stefana Sternala l. 20 poszukiwanego przez tutejsze władze jako podejrzanego o współwinę w morderstwie kupca Gruenfelda na Kazimierzu.

(T) **ZNALEZIONE DOLARY W ROZBITYM KUFRZE.** Wczoraj o godzinie wpół do 6 rano, służący Wincenty Tyszkiewicz idąc do pracy znalazł na rogu ulic Długiej i Szlak rozbitą walizkę w której za podartem obiciem znajdowało się 650 dolarów w banknotach. Tyszkiewicz oddał pieniądze na policyę gdzie stwierdzono że należą one do jakiegoś emigranta, któremu skradziono kufer. Złodziej zabierając rzeczy z kufra nie zauważył ukrytych tam pieniędzy.

(T) **UJĘCIE BANDYTÓW W OKOLICY PODGÓRZA.** Posterunek policyi państwowej w Sidzinie koło Podgórza przytrzymał onegdaj dwu młodych podejrzanych mężczyzn. Gdy komendaant posterunku zażądał od owych mężczyzn wylegitymowania się, wtedy jeden z nich nazwiskiem Stanisław Matek l. 20 dobył z kieszeni brauning i groził nim policyantowi. Mimo to jednak zdołano unieszkodliwić bandytę i jego towarzysza Henryka Tępiaka l. 23 i obu aresztowano. Podczas rewizyi znaleziono przy nich wiele cennych rzeczy, między innemi dwa złote zegarki, nadto Tępiak miał przy sobie duży sztylet. Obaj bandyci podejrzani są o liczne kradzieże a nawet i morderstwa.

(T) **KRADZIEŻ BIŻUTERYI Z MIESZKANIA.** Wczoraj doniosła do tutejszej policyi p. Salomea Reich, właścicielka składu węgla zamieszkała przy ulicy Sebastyana 5, że do jej mieszkania dostali się nieznani włamywacze i skradli jej biżuteryę tj. pierścionki, zegarki, branzolety itp. wartości 15.000 marek.

„PRZEGLĄDU TEATRALNEGO" ostatni numer przedstawia się bardzo interesująco, wskazując że sympatyczne to wydawnictwo weszło na nowe pomyślne tory rozwoju. Zarówno treść jak i część ilutracyjna są starannie i umiejętnie dobrane. „Przegląd teatralny" przynosi szereg pięknych zdjęć ze sztuki Karola Rostworowskiego „Miłosierdzie", sylwetkę Mieczysława Frenkla pióra Jana Sokolicz-Wroczyńskiego, sprawozdanie z nowości teatralnych scen warszawskich i krakowskich, interesujący artykuł Konstantego Krumłowskiego „O polską operetkę", dra Klęska artykuł „Aktor i nerwy" oraz urozmaiconą kronikę.

„ŻYCIA I POWIEŚCI" ostatni numer dostarcza czytelnikom zajmującej i obfitej lektury. Trzy powieści szereg nowel, humoresek, wierszy interesujących artykułów składa się na całość bogatą i niezwykle umiejętnie dobraną.

„SZCZUTEK" zaopatrzył swój numer wielkanocny w znakomity dobór utworów satyrycznych i dowcipów zarówno aprowizacyjnych jak zwyczajnie politycznych. Znakomite są tu „przepisy kucharskie na wielkanoc roku pańskiego 1920", w których aprowizacya świąteczna zmieszana jest z polityką międzynarodową w sposób przyprawiający czytelnika o ciągłe wybuchy śmiechu. Wiersz Relidzyńskiego „Nad żołnierza niemasz pana!" wnosi nutę aktualnie-militarnej bez troski, a H. Zbierzchowskiego „śnieg spłynął z pola i grzędy" — nastroje wiosenne, podczas gdy prześmieszną parodyę futurystycznej poezyi stanowi wiersz „Trójkąt sześcienny". Dziwne i zabawnie aktualne są „obrazki z małego garnizonu", dalej „nowy projekt umundurowania wojsk polskich" filozoficzne spostrzeżenia naszych posłów ze wsi, nowe aforyzmy o kobiecie itd.

Głosy publiczne.

W numerze 2. „Wolnego Słowa" pojawił się artykuł „Paskarska spółka masarzy wywozi z Krakowa wagonami wędliny i bydło", w którym podniesiono tkże różne zarzuty, uwłaczające czci Dra Józefa Emilewicza.

Ponieważ Dr. Emilewicz jest członkiem „Sokoła" i piastuje w nim różne godności, Wydział Sokoła uważał za stosowne zwrócić się do redakcyi „Wolnego Słowa" o bliższe wyjaśnienie i podanie konkretnych faktów, aby sprawę przekazać Sądowi honorowemu Towarzystwa. Pismem z dnia 26 lutego b. r. nadanym na pocztę za recepisem odniósł się Wydział Sokoła w tej sprawie do redakcyi „Wolnego Słowa", a gdy w terminie nie otrzymał odpowiedzi, wydelegował do tejże redakcyi dwóch członków, którzy dnia 4 i 5 marca b. r. w redakcyi, mimo zapowiedzenia swego przybycia, nikogo nie zastali.

Tak redakcya „Wolnego Słowa" uchyliła się od udzielenia bliższych wyjaśnień, czem dała niezbity dowód, że paszkwil jej rzucony brutalnie na osobę Dra Emilewicza jest wymysłem bandyckiego sposobu postępowania redakcyi „Wolnego Słowa" niegodnej, by w wolnej Polsce zakażała swym jadem i kłamstwem dziennikarstwo polskie.

Tow. gimnastyczne „Sokół" w Podgórzu.
Sekret.: Burzyński. Prez: W. Wodzinowski.

Gwałty czeskie w Cieszyńskiem nie ustają.

Cieszyn (PAT). Dzienniki wczorajsze przyniosły wiadomości o nowych gwałtach czeskich. Jeden z inicyatorów zgody czesko-polskiej na Śląsku, przywódca socyalistów polskich, Papuga, w Rydwałtowicach, **musiał w nocy uciekać z domu, zagrożony przez bandy czeskie,** które następnie **kamieniami zniszczyły wszystkie okna w jego mieszkaniu.** W tym samym dniu, jak donoszą z Rychwałdu, **wyrzucono z tamtejszej gminy proboszcza ks. Niemca, który na poręczenie komisyi aliancziej w Cieszynie powrócił właśnie na swoje stanowisko.** Równocześnie donoszą, że sądy powiatowe we Frysztacie, Frydku, Boguminie i Ostrawie Polskiej **zasypane są skargami i protestami polskich obywateli,** którym czescy właściciele domów nagle i bez żadnej przyczyny wypowiedzieli mieszkania, albo też nieproporcyonalnie podwyższają czynsze. Dzieje się to bezprawnie, gdyż podobnie, jak w Polsce, tak samo i w Czechach istnieje ustawa ochrony praw lokatorów.

Odezwa do Ślązaków.

Cieszyn (PAT). Odezwa głównego komitetu plebiscytowego Cieszyna: Do wszystkich Ślązaków, przynależnych do Śląska Cieszyńskiego. Wedle postanowień komisyi plebiscytowej, listy głosowania mają być **do dnia 10 kwietnia wygotowane.** Terminu głosowania oczekiwać należy **w początkach maja.** Wedle orzeczeń tej komisyi, prawo głosowania stwierdzone być musi dokumentami. Główny komitet plebiscytowy **w Cieszynie znajduje się w hotelu** „Central-Bahnhof", gdzie przesyłać należy dokumenty, to znaczy karty przynależności i potwierdzenie zamieszkania. Na karcie przynależności muszą być wypisane daty, dotyczące przynależności.

Śmierć ofiary bojówek niemieckich na Mazurach.

Kwidzyń (PAT). W szpitalu miejscowym w Olsztynie zmarł w 60-tym roku życia, po długich i ciężkich cierpieniach, **Gottlieb Linke, pierwsza ofiara terroryzmu niemieckiego** na terenie plebiscytowym. **Obrońca sprawy polskiej na Mazurach, sam Mazur,** były delegat mazurskiej partyi ludowej, **był tak strasznie pobity przez bojówki niemieckie,** w pogromie szczecińskim, mającym na celu rozbicie rad ludowych w dniu 21 stycznia b. r., że odwieziony do szpitala, życie zakończył. Skargę o zadanie ran odrzucił prokurator, jako podpadającą pod paragraf amnestyi dla spraw politycznych. (Amnestiegesetz 23) l. 920. Prokurator niemiecki zastosował w tym wypadku paragraf o przestępstwach politycznych.

Niemcy publicznie wzywają do pogromów Polaków

Kwidzyń (PAT). Bojówki niemieckie rozlepiły dnia 29 marca na ulicach Olsztyna **plakaty, wzywające ludność niemiecką do bicia agentów polskiej sprawy na Warmii i Mazurach.** Odezwy te nie opatrzone, rzecz prosta, żadnym podpisem, są bowiem wezwaniem otwartem do zastosowania terroru względem **Polaków.**

Katolicy z Warmii i na Mazurach podlegają władzy msgra Rattiego w Warszawie.

Warszawa. (Tel. M.) Obszar plebiscytowy **nadwiślański i warmiński wyjęty będzie z pod władzy biskupa warmińskiego we Fromborgu;** odtąd ma on podlegać **władzy nuncyusza papieskiego w Warszawie, msgr. Rattiego.**

Zwiększenie się stanu posiadania Polaków w Gdańsku.

Warszawa (PAT). „Gazeta Warszawska" donosi: Powrócił tu z Gdańska pewien wyższy funkcyonaryusz centralnej instytucyi państwowej, który w rozmowie z redaktorem „Gazety Warszawskiej" udzielił następujących informacyi: Cała ludność Gdańska, niezależnie od przynależności partyjnej i klasowej, jest **wręcz wrogo usposobiona dla Polaków.** Wobec niepokojów w mieście wspomniany pan udał się do komisaryatu angielskiego, gdzie mu oświadczono, że **położenie jest istotnie groźne.** Wyrażono jednak przekonanie, że **fakt przybycia pięciuset żołnierzy piechoty francuskiej** prawdopodobnie wpłynie na uspokojenie umysłów. **U Niemców w Gdańsku nie można wcale zauważyć dążności do porozumienia z Polską.** Nie wpływa to jednak zupełnie na żywiołowość parcia Polaków ku morzu. Skutkiem tego **odsetek polskiej ludności w mieście bardzo się zwiększył. Polacy wykupują z rąk niemieckich realności, płacąc ceny wyższe o 300 procent od cen, które żądano zaledwie przed kilku miesiącami.** Powstaje coraz **więcej sklepów polskich i biur sprzedaży.** W samym Gdańsku brak bardzo żywności, a to dlatego, że koalicya kieruje na Gdańsk tylko transporty tranzytowe. Do Gdańska przybywa mąka amerykańska dla Polski, poza tem wyładowują statki narzędzia rolniczych dla Polski; **są to jednak przeważnie wyroby niemieckie.** Z Gdańska wywozi się jedynie cement. O nadzwyczajnie ożywionym ruchu handlowym polskim przez Gdańsk świadczy to, że hotele gdańskie zajęte są **wyłącznie prawie przez Polaków.** Mieszkanie w hotelu kosztuje przeciętnie od 15 do 25 marek dziennie, zaś dziennie utrzymanie 40 do 70 marek.

Ustalanie granicy polsko-gdańskiej.

Warszawa (tel. M.). Komisarz ententy dla Gdańska, sir Tower, przybył dnia 1 kwietnia do Tczewa, celem **ustalenia na miejscu granicy pomiędzy Gdańskiem a Polską.** Władze polskie wydały zarządzenie, aby p. Towerowi ułatwiono jego prace.

Unia Ukrainy z Rosyą?

Moskwa. (W. B. K.) Źródła bolszewickie podają, że rokowania pomiędzy rządem sowietów a przywódcami ukraińskimi dobiegają końca. Rokowania toczą się w Kijowie. **Ukraińscy przywódcy zgodzili się na unię z Rosyą i na prawie całkowitą jednolitość rządu i ustroju obu państw.**

Sytuacya wojskowa na Ukrainie.

Warszawa. (Tel. M.) Ze źródeł ukraińskich dochodzą następujące informacye o sytuacyi na Ukrainie: Armia ukraińska pod dowództwem Pawlenki **rozszerza stale swój stan posiadania.** Żołnierze są bardzo dobrze wyekwipowani, gdyż odziano ich w mundury angielskie, zdobyte na wojskach Denikina. Karność w wojsku jest wzorowa, stosunek ludności miejscowej do wojska ukraińskiego bardzo przyjazny. Włościanie zgłaszają się masowo na ochotnika, lecz nie wszyscy mogą być przyjęci z powodu **braku karabinów. Poza frontem polsko-bolszewickim niema prawie wcale na Ukrainie wojsk czerwonych.** Władze sowieckie istnieją tylko w centrach miejskich i niektórych stacyach węzłowych. Przychwycono rozkaz głównego dowództwa armii czerwonej, polecający oddziałom **czerwonym wycofanie się na lewy brzeg Dniepru,** nie czekając szczegółowych rozkazów, by nie utracić łączności z resztą armii czerwonej.

Odparcie ataków bolszewickich.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 2 bm.: Na południe od Połocka w obszarze Lepla i jeziora Woron energiczne utarczki patroli wywiadowczych. Na odcinku poleskim **bolszewicy prowadzili usilne ataki na nasze pozycye pod wsią Szapejki** wzdłuż toru kolejowego na Nachów i w rejonie Jurjewicz. **Wszystkie ataki zostały z krwawemi dla nieprzyjaciela stratami odparte.** Nasz pociąg pancerny celnym ogniem artyleryjskim **uszkodził pociąg pancerny** bolszewicki pod wsią Nachów. Zacięte walki w rejonie Slaweczne trwają. Pierwszy zastępca sztabu generalnego **Kuliński,** pułkownik.

Wojska polskie zajęły Bar.

Warszawa (tel. M.). **Rozeszły się tu pogłoski, że wojska polskie zajęły Bar.**

Zmiana w ministerstwie spraw wojskowych.

Warszawa (tel. M.). Obowiązki służbowe w **ministerstwie spraw wojskowych,** spoczywające dotąd w rękach wiceministra **Sosnkowskiego, objął gen. Gołogórski.** Stało się to z powodu zajęć gen. Sosnkowskiego, który poświęcił się obecnie **pracy, związanej z rokowaniami pokojowemi.**

Urząd emigracyjny w ministerstwie pracy.

Warszawa (tel. M.). Rada ministrów uchwaliła utworzyć przy ministerstwie pracy **urząd emigracyjny** dla kierowania sprawami, dotyczącemi emigracyi, reemigracyi i opieki nad wychodźcami. Równocześnie **postanowiono zlikwidować państwowy urząd dla spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników.**

Echa opublikowania wbrew woli rządu tekstu noty sowieckiej.

Warszawa (tel. M.). W kołach sejmowych opowiadają, że z powodu opublikowania wbrew woli rządu autentycznego tekstu noty sowieckiej z dnia 28 marca, rada ministrów zwróciła się podobno do szefa sztabu, Hallera, z zapytaniem, **czy nie uważałby za wskazane wzmocnienie dozoru w warszawskiej stacyi iskrowej, aby w przyszłości wykluczyć podobne nieprzyjemne niespodzianki.** Szef sztabu odpowiedział listem, w którym tłómaczy, że depesza iskrowa ma charakter publiczny i kontrola władz wojskowych jest w tym wypadku niemożliwa. Zdaniem jego byłoby raczej wskazane, ażeby **rząd w przyszłości nie zwlekał z opublikowaniem autentycznego tekstu noty, przez co usunie wszelkie zaniepokojenie i niepotrzebne komentarze.**

Ustawa o orderach dla cudzoziemców.

Warszawa (tel. M.). Prezydyum rady ministrów przystąpiło do opracowania **projektu ustawy o nadawaniu orderów cudzoziemcom za zasługi, położone dla Polski.**

Dziennikarze angielscy w Warszawie.

Warszawa (tel. M.). Przybyli tu **dwaj dziennikarze** z ramienia dziennika londyńskiego **„Morning Post",** lord Apsley i kapitan Mac Iwen.

Wielkie nadużycia poborowe w Warszawie.

Warszawa (tel. M.). Warszawskie organa policyjne natrafiły na **trop bandy fałszerzy banknotów i metryk urodzenia.** Dokumenty te fałszowano dla wojskowych **roczników 1890—1901.** W związku z tem aresztowano szereg osób, a mianowicie Ellowicza, Dobresa, Pisarewicza, Koeniga i Ejmara. Główny winowajca, **herszt bandy, Ellowicz, zdołał zbiedz.**

5 milionów marek dla Lwowa.

Lwów (tel. W.). Minister Grabski w czasie pobytu swojego we Lwowie przyrzekł miastu udzielenie subwencyi w kwocie 5 milionów marek, uwzględniając rozpaczliwe położenie finansowe miasta Lwowa.

Hoover kandydatem na prezydenta Stanów.

Wiedeń (PAT). Biuro koresp. donosi z Amsterdamu: „Tempo" donosi z Nowego Jorku, że **Hoover gotów jest kandydować na prezydenta** pod warunkiem, że partya nie będzie uprawiała ani reakcyjnej, ani radykalnej polityki wewnętrznej i że oświadczy się za traktatem pokojowym.

Korzystne rokowania Francyi z Watykanem.

Lyon. (PAT) Radio. W komisyi spraw zagranicznych oświadczył Barthou, że rokowania **z Watykanem rozwijają się korzystnie dla Francyi.** Komisya wybrała Celrata dla zgłoszenia projektu ustawy, mającego na celu wskrzeszenie ambasady francuskiej przy Watykanie.

Koalicya czyni Holandyę odpowiedzialną za użyczenie gościny Wilhelmowi.

Wiedeń (PAT). Biuro koresp. donosi z Paryża: „Liberte“ donosi, że doniesienie holenderskiej Agencyi telegraficznej, jakoby koalicya zgodziła się na internowanie byłego cesarza niemieckiego w Doorn, **jest nieprawdziwe.** Tego rodzaju **zgoda nie nastąpiła,** ponieważ zdaniem koalicyi, gwarancye skutecznego nadzoru byłego cesarza byłyby w danym wypadku niedostateczne. Nota koalicyi, wręczona niedawno rządowi holenderskiemu, przypomina Holandyi, że jest ona **odpowiedzialną za użyczenie gościny byłemu cesarzowi Wilhelmowi.** Ponieważ rząd holenderski odmówił wydania byłego cesarza, **ma on obowiązek przed całym światem pilnowania go.** Za ewentualne zaniedbania nadzoru uczyni koalicya Holandyę odpowiedzialną.

Lyon (PAT). Według „Petit Parisien“, rządy francuski i angielski przysłały przedstawicielom swoim w Holandyi specyalne instrukcye, **zalecając z naciskiem rządowi holenderskiemu odpowiedzialność, którąby spadła na niego w razie gdyby eks-cesarz Wilhelm prowadził w dalszym ciągu intrygi lub też uciekł do Niemiec.**

Zuchwała banda świętokradców grasuje w Warszawie

Warszawa (tel. M.). **W Warszawie** zorganizowała się i grasuje zuchwale **banda świętokradców,** która w krótkim czasie okradła już **piąty kościół z rzędu.** Tym razem świętokradztwa dokonano **w śródmieściu, w kościele św. Aleksandra,** na placu Trzech Krzyży, zabierając dwa obrusy, 2 złote łańcuchy i 6 sznurów korali. Złoczyńcy dostali się do kościoła po wybiciu szyb. Wartości skradzionych przedmiotów nie zdołano jeszcze ustalić.

Bolszewicy niemieccy przyjęli warunki Berlina

Essen. (PAT) Biuro Wolffa. Rada centralna donosi o rokowaniach ugodowych w Monastyrze, co następuje: Pełne zgromadzenie rad wykonawczych dla zagłębia przemysłowego Nadrenii i Westfalii postanawia **uznanie i natychmiastowe przeprowadzenie układu** w Bielefeld z 24 marca i układu, zawartego dnia 31 marca w Monastyrze. **Przywódcy armii czerwonej oświadczają, że się poddadzą tej uchwale i będą się starali ją natychmiast przeprowadzić.** „Westfalischer Kurier“ donosi: Na podstawie rokowań między komisarzem rządowym Seweringem, a przedstawicielami zagłębia Ruhr zostało **przedłużone zawieszenie broni** względnie termin wydania broni do dnia 3 kwietnia. Dzienniki dowiadują się z wiarygodnych źródeł, że władze wojskowe będą miały pełną swobodę operacyi wojskowych wszędzie tam, gdzie nastąpią plądrowania i napady.

Armia czerwona już nie istnieje.

Wiedeń. (PAT) „Tel. Comp.“ donosi z Berlina, „Freiheit“ donosi, że **o armii czerwonej obecnie mowy być nie może. Główne masy uzbrojonych robotników rozeszły się już do domu i w myśl układów wydały karabiny.** Kilka małych grup nieodpowiedzialnych elementów grasuje jeszcze ciągle. Robotnicy załatwią się jednak z nimi szybko, jeżeli będą mieli pewność, że rząd stoi na gruncie układów w Bielefeld. Sytuacya jest przez to utrudniona, że rząd zamknął wysyłkę pieniędzy i środków żywności do terenów strajkowych.

Niemcy domagają się zezwolenia na wkroczenie Reichswehru do Zagł. Ruhr.

Berlin. (PAT) Biuro Wolffa. Ponieważ wiadomości z zagłębia Ruhr stale się pogarszają, został niemiecki pełnomocnik w Paryżu wezwany na podstawie naglących instrukcyi, by jeszcze raz uczynił rządowi francuskiemu przedstawienia **w sprawie konieczności wkroczenia do strefy neutralnej.** Instrukcya wskazuje na to, że zakaz wmaszerowania postawił rząd niemiecki **w położeniu bardzo trudnem.** Stwierdzono, że na podstawie telegramu pełnomocnika niemieckiego z dnia 30 marca rząd niemiecki musiał przyjąć jako pewne, że **koalicya uczyniła zasadniczo pozwolenie na wmaszerowanie Reichswehry** i że miały być jeszcze załatwione tylko formalności co do szczegółów. Polecono tedy niemieckiemu pełnomocnikowi zwrócić uwagę rządu francuskiego na to, że każda godzina może zadecydować o losie zagrożonych terenów. Pełnomocnik wykonał zlecenie rządu niemieckiego.

Francya nie godzi się na interwencyę Berlina w Zagłębiu Ruhr.

Lyon. (PAT) Radio. Informacye zebrane przez rząd francuski stwierdzają, iż **sytuacya w Zagłębiu rzeki Ruhr nie wymaga bynajmniej takich sił wojskowych, które rząd niemiecki zamierza tam posłać.** Pokój w zagłębiu **stopniowo powraca,** walki ustały prawie na całej przestrzeni. Rokowania doprowadziły podobno do przyjęcia przez partyę robotniczą ultimatum rządu berlińskiego. **Interwencya sił zbrojnych mogłaby dać tylko wynik ujemny.** Liczba policyi niemieckiej określona w układzie z dnia 8 sierpnia 1919, wydaje się być zupełnie wystarczającą do utrzymania porządku. Oddziały policyjne składają się w pasie neutralnym z 20 batalionów piechoty, 10 szwadronów kawaleryi, oraz z 12 bateryi, co jest siłą znaczną.

W każdym razie układ ten posiada moc jedynie w ciągu trzech miesięcy od dnia wprowadzenia w życie traktatu pokojowego, co znaczy, iż termin jego upływa w dniu 10 kwietnia. W dniu tym oddziały, któreby wkroczyły do Zagłębia Ruhr, **musiałyby być wycofane.**

Zaostrzenie sytuacyi w Westfalii.

Wiedeń (PAT). Radio. Wedle doniesień reńsko-westfalskiego obszaru przemysłowego, nastąpiło w niektórych miejscach zaostrzenie sytuacyi, ponieważ radykalno-lewicowe żywioły czują, że cały rozwój wypadków w rewirze Ruhr przybiera **obrót dla nich niekorzystny.** Z tego względu usiłują one jeszcze ostrzejszymi środkami umocnić swą władzę.

Wedle zgodnych doniesień większość robotników w całym obszarze **jest przeciwną prowadzeniu dalej strajku,** jednakże chętnym do pracy przeszkadzają siłą. **Dyscyplina czerwonych band rozluźnia się.** Wykroczenia i rabunki są na porządku dziennym. Ogółem conajmniej 9 proc. robotników jest za podjęciem pracy na nowo.

Wojowniczego syna Wilusia wypędzono z Berlina.

Berlin. (PAT) Biuro Wolffa. Komenda Reichswehr Nr. I. donosi: Na podstawie decyzyi sądu wojskowego **zniesiono areszt, zawieszony nad ks. Joachimem Albrechtem pruskim.** Naczelny komendant zarządził następnie **wydalenie ks. Joachima Albrechta z Berlina.**

Samorząd w Irlandyi.

Wiedeń (PAT). Biuro koresp. donosi z Londynu: Izba gmin **przyjęła ustawę o samorządzie w Irlandyi** w drugiem czytaniu, 348 głosami przeciwko 94 głosom.

Związek ekonomicznych Kółek Rolniczych w Krakowie otrzymał w ostatnich dniach z Poznańskiego kilka wagonów koniczu do siewu, oraz doborowych nasion buraków. Ponieważ już ostatnia pora do siania koniczyny — przeto Składnica Kółek Rolniczych oraz Kółka i Spółki Rolnicze winny natychmiast poczynić ostateczne zamówienia, aby wobec braku koniczu jaknajprędzej ten artykuł potrzebującym rolnikom dostarczyć.

KAMIENICA 1-nopiętrowa z oficynami w Dębnikach tuż przy rynku do sprzedania. Wiadomość w biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7. 877

3 MARCA skradziono Rudolfowi Wygrzywalskiemu w tramwaju portfel z pieniądzmi i dokumentami wojskowymi. Złodziej zechce odesłać dokumenta do administracyi Gońca. 876

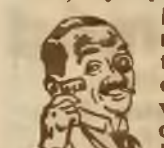
M[illegible], kawaler, fachowo wykształcony poszukuje posady możliwie zaraz. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje M. [illegible], Zamojsce p. Ra[illegible] 875

Kupuję

garderobę męską używaną w lepszym i gorszym stanie, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustnie: Schmaus, Kraków Szeroka 22. 599

Swój do swego!

Wyborne **mydła toaletowe** i do **prania**, pasty terpent. do bucików i podłóg, Sirax, Sidol, szczotki, kłódki, noże nożyczki, scyzoryki! 448



Maszynki do samogolenia, brzytwy, maszynki do strzyżenia włosów. Zapalniczki benzynowe, kamyczki itd.



Ogólnie znane, nadzwyczaj praktyczne, uniwersalne **szydło „LUMAX"**, do zeszywania skór, pasów, obuwia, lejcy, worków itp. ze sposobem użycia, 4 rozmait. igłami i zwojem nici **M 35·—**. Krem i pudry „Derma", Lustra, lusterka. Perfumy. **Specyalności gumowe! Towar doborowy!**

Dom Handlowy M. Pierożek i Ska
Kraków, ul. Karmelicka L. 9/B.

Patefon z płytami w dobrym stanie tanio do sprzedania. Dębniki, Zamkowa 2. II piętro. 873

Maszyny do pisania amerykańskich systemów do sprzedania. Juliusz HECKER, Kraków, św. Marka 25. 672



WANNA CYNKOWA
do zamiany za tłuszcz, cukier lub mąkę. Adres wskaże Administr. Gońca Krakowskiego. 850

Pierwszorzędna chrześcijańska
PRACOWNIA SUKIEN
i kostyumów damskich
pod firmą
Kamil Süssel
Kraków, Szewska 23, II. p.
wykonuje na **sezon wiosenny** bardzo starannie kostyumy, suknie, płaszcze krojem francuskim i angielskim według najnowszych żurnali. — **Robota punktualna i solidna. Ceny przystępne.** 306

WAŻNE
dla P. T. Kupców i Kółek Rolniczych.

Zawiadamia się 878

iż każdego tygodnia otrzymujemy stale nowe transporty, jako to:

ZEFIRY, PŁÓTNA, POŃCZOCHY, RĘKAWICZKI

oraz polecamy w wielkim wyborze
Bawełnę, Nici, Sznurowadła, Gumy i t. p. artykuły.

Sprzedaż tylko hurtowna.

M. KRÓL I S. RODAKOWSKI

w Krakowie, ul. Jagiellońska 9.



Żądaniom Klienteli mojej zadość czyniąc, otworzyłem w fabryce mojej oddział do 266
przefasonowywania kapeluszy damskich
według najnowszych modeli
Fabryka Kapeluszy damskich WIENER
Kraków, Stradom 5.

ZWIĄZEK EKONOMICZNY KÓŁEK ROLNICZYCH

we Lwowie, obecnie Kraków, ul. Wiślna L. 8

dostarcza hurtownie:

Artykuły kolonialne, bławatne i galanteryjne w wielkim wyborze, naczynia emaliowane i żelazne. Artykuły rolnicze jak: sól potasową i kainit, nasiona, maszyny i narzędzia rolnicze, koła i wozy gospodarskie. 731

Przyjmuje oferty na ziemniaki do sadzenia, nasiona roślin strączkowych, wyroby powroźnicze oraz gwoździe fabryczne.

Kupuje beczki ze smarów i olei mineralnych, beczki na benzynę oraz skóry wierzchnie i na podeszwy.

Kupuję starą garderobę męską i damską, obuwie. Zawiadomienie pisemne i ustne, Interes chrześc. Drexlerowa, ul. Szczepańska 5, I p w oficynie. 584

Majątki ziemskie
kamienice
wille
interesa śniadankowe
sklepy spożywcze z pomieszkaniem
sprzeda zaraz biuro pośrednictwa **J. Jaromin, Kraków, ul. Sławkowska l. 23, II. piętro.** Wiadomość od godziny 10—1 lub listownie. 321

WILNO. Domy, majątki, fabryki, apteki, hotele, różne przedsiębiorstwa w dużym wyborze. **Biuro Komisowo-Informacyjne, Św. Jerska 22 m. 3.** Mając obszerną klientelę i agenturę przyjmuję przedstawicielstwa rozmaitych firm. 869



Wdowiec

lat 50, dentysta, posiadający 100.000 marek gotówki, ożeni się ze starszą panną lub wdową bezdzietną. Panie posiadające kamienicę lub odpowiednią gotówkę zechcą zgłoszenia z fotpgrafią nadsyłać dn admin. Gońca pod „Katowice" do d. 15 kwietnia 1920. Za dyskrecyę ręczy się! 860

Przybory umundurowania
A. BROSS Kraków
ul. Floryańska 44
narożnik obok Bramy Floryańskiej.
Składnicom, wojskowym i kupcom ceny hurtowne. 16

PASTA

do podłóg, mebli i do obuwia
Szczotki wszelkiego rodzaju
Farba do materyi i bielizny
Boraks
krochmal, guma arabska
Perfumy
mydła, pudry, kremy do rąk i do zębów
poleca firma 467
Wiktor Wanderer
skład farb i perfumeryi
Kraków, Szewska 21.

Obiady domowe
z 3-ch dań 7 marek
Kraków. Gołębia 16, I p. 455

ALOJZY MALINA

Koncesyonowany Zakład Instalacyi gazu oraz Wytwórnia wyrobów metalowych i odlewarnia metali
Kraków, Mostowa 12. Tel. 1369.

Dział I. Przeprowadzanie rurociągów gazowych tak w miejscu jak i na prowincyi. Naprawy światła, łazienek i t. p. uskutecznia natychmiast.

Uwaga. Zajmuje najlepszych monterów z wieloletnią praktyką Gazowni miejskiej.

Dział II. Wytwórnia wszelkich wyrobów metalowych masowo, jak główki do prymusów, części do tychże, kurki, wentyle, aparaty gazowe oraz wszelkie wyroby z nadesłanych lub własnych modeli.

Dział III. Odlewarnia wszelkich wyrobów metalowych. Dostarcza odlewu, łożysk, panewek, buksów dla Zakładów przemysłowych, garaży z własnego lub dostarczonego metalu po cenach najniższych.

Posiada na składzie buksy różnej grubości z metalu czerwonego (rodgus).

Przyjmuje wszelkie roboty tokarskie. 572

Zakład instalacyjny oraz Wytwórnia wyrobów zyskały sobie w krótkim czasie pełne uznanie P. T. Publiczności.

Polski dom handlowy i komisowy

Wiślna 4 „WAWEL" Wiślna 4

Najtańsze źródło dla Konsumów i Kółek rolniczych poleca: pończochy damskie i dziecięce, skarpetki, płócienka, chusteczki do nosa, chustki wiejskie parkalowe i jedwabne i t d. 587

CUKRY

Czekoladę, Pomadki czekolad., Towry kolonialne jakoteż
MYDŁA TOALETOWE 400
firm krajowych i zagranicznych oraz **Mydło do prania** poleca firma
Perlmutter i Goldberger
Kraków, Dietlowska 65.

Wyłączną sprzedaż dessertów, pomadek i wszelkich wyrobów czekoladowych firmy R. Poznański, Warszawa
posiada firma 401
PERLMUTTER i GOLDBERGER
Kraków, ul. Dietla 65.

Skuteczną
TREŚĆ DO OGŁOSZEŃ
CYRKULARZY, KARTEK ULOTNYCH, AFISZÓW I TYM PODOBNEJ DRUKOWANEJ REKLAMY

„LOT" układa „LOT"
Biuro ogłoszeń i reklam
Spółka z ogr. por.
Kraków, ul. św. Jana nr. 3. Telefon nr. 2339.
Porada fachowa w sprawach celowej reklamy bezpłatnie. Zapytania z prowincyi załatwia się odwrotnie.

Guma do wycierania
z marką Lew jest najlepszą.



Należy baczną zwracać uwagę na markę ochronną.
640

MAPY
terenów plebiscytowych:

1. **Rozsiedlenie ludności na Śląsku Ciesz. Mk 10**
2. **Polskie Kresy zachodnio-południowe Śląsk, Orawa, Spisz . . . . „ 6**
3. **Ta sama mniejsza ze statystyką . „ 3**

poleca 571
Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie.

Zdrową i czystą cerę

otrzymuje się przez stałe używanie mydła toaletowego

„NARCYZ"

Mydło „Narcyz" zawiera około 90% tłuszczu, odznacza się bezwzględną czystością składników, jakoteż nader miłym i subtelnym zapachem. Ponadto poleca się tej samej produkcyi mydło niezrównanej jakości **Liliowo-mleczne**, jakoteż mydła kosmetyczne **Nr. 710 i Kosmos.** 741

Wzory i oferty wysyła na życzenie odwrotną pocztą:
Biuro sprzedaży fabryki wyrobów chemicznych i kosmetycznych „Erzet" na Małopolskę i Śląsk w Krakowie, ul. Zielona 12.

JADWIGA SPUNER

Dom eksportowy wyrobów galanteryjnych, szczotkarskich i powroźniczych

Skład Biuro w Krakowie, ul. Dietlowska l. 5

poleca

szczotki czysto ryżowe, pendzle, zmiotki, zamiatacze i inne towary w zakres szczotkarski wchodzące, po cenach fabrycznych, ręcząc za rzetelną i szybką obsługę. 359



UBRANIA

z angielskich i krajowych materyałów **w wielkim wyborze**

jakoteż z powierzonych materyałów wykonuje podług najnowszych żurnali

Hojtasz i Wołkowicz

Kraków, Podwale 5

Telefon 3346. 773

Żurnale Mód

oryginalne francuskie, angielskie, amerykańskie, wiedeńskie i wiele innych **na sezon letni 1920**

poleca firma 868

M. EISENKREMER Warszawa Bielańska 9. Telefon 275-59.

Księgarniom i ajentom odpowiedni rabat.

!! WSZYSTKIE PANIE !!

Najszykowniejsze kostyumy, spodniczki, suknie spacerowe, płaszcze, kostyumy sportowe (princzesy) wykonuje najlepiej tylko

JÓZEF GAŁĄZKA, Kraków, Floryańska 24.

(SIŁY MĘSKIE). 228

KRAKOWSKI ZAKŁAD CZUWANIA I OCHRONY

Kraków, Rynek główny 22. Tel. 2246

czuwa nad sklepam, magazynami i t. d. w porze nocnej. 508

Dostarcza konwojów uzbrojonych zaopatrzonych w legitymacye Władz.

KWIATY SZTUCZNE

artystyczne kapeluszowe, dekoracyjne, kościelne, pióra, boa, fantazye poleca hurtownie i detalicznie

Wincentyna Górska, Kraków, Floryańska 18, I p.

„IUS“ KURSA PRAWNICZE „IUS“

KRAKÓW, JASNA 10/III

pod nowem kierownictwem zreorganizowane, przystosowane do ostatnich zmian i wymogów rozpoczynają **LEKCYE ZBIOROWE** oraz naukę indywidualną. Dostarczamy cały uzupełniony materyał. 446

Jedyny najtańszy dom handlowy

:-: IGNACY CYPRES :-:

Kraków, ul. Szewska 13/11 G.



poleca niklowy system Roskopf 70 K., Budzik z przedwoj. werkiem 250 K. Skrzypce ze smyczkiem 500 K. i wyżej. Harmonie wiedeńskie model, jednorzędówka K. 400, dwurzędówka K. 700. Trąby akordeonowe K. 120, 150. Dyamenty do szkła K. 70, 100. Brzytwy K. 80, 100, 120. Maszynki do włosów K. 80, 150. Maszynki do samogolenia K. 60, 150. Pas do brzytwy 30 K. Kamień 10 K. Pudła do skrzypiec K. 100 i 200. Wysyłka za zaliczką. Cennik ilustrowany za nadesłaniem 2 K. przekazem.

Kupuje złoto i srebro. 454

KOLONISTOM

sprzedaje grunta w Małopolsce od 3000 do 8000 K za morgę. Przy kupnie różne ulgi ewentualnie domy składane lub materyał budulcowy na miejscu. 463

Rządowo upoważnione Biuro parcelacyjne. Kraków, Grodzka 26.

Skład sukna i kortów PAWEŁ DIPONT

Specyalny dział materyałów wojskowych

dawniej HENRYK MEYLERT

Dostawa dla armii.

Warszawa, Senatorska 11, tel. 48-79.

Kroju i szycia

wyuczam najdokładniej Panie i Panienki nawet zupełnie z szyciem nieobeznane

w Szkole kroju i szycia „Józefina“, Długa 11.

Kurs, obejmujący rysowanie, modelowanie i szycie, rozpocznie się 8 i 12 kwietnia 1920. Tamże wszelkie formy podług wziętej miary. Dla zamiejscowych mieszkanie. 899

FIRANKI

na metry — nadeszły do domu towarowego 725

HUGO WEINMANN

KRAKÓW, STAROWIŚLNA 6

Poleca również UBRANIA DZIECIĘCE w wielkim wyborze. Sprzedaż hurtowna i częściowa.

Spółka samochodowa „POLAUTO“

Spółka z ogr. odpow.

w Krakowie, ulica Gołębia L. 14, parter

Kupno i sprzedaż. Samochody osobowe oraz ciężarowe nowe i używane. Części składowe i przybory, Benzyna, oliwa i smary. Motocykle. rowery. 18

Wynajem samochodów osobowych i ciężarow.

NAJLEPSZE NASIONA WARZYWNE, KWIATOWE I PASTEWNE

POLECA

Skład Nasion „Zagon“

Stow. z ogr. por. w Krakowie, ul. Basztowa 17.

Na żądanie wysyłamy cenniki. 796

Nowo założone przedsiębiorstwo malarskie pod firmą

„DEKORACYA“

PIERWSZA SPÓŁKA POLSKICH MALARZY POKOJOWYCH I LAKIERNIKÓW

Spółka zarejestr. z ogr. odpow. 838

w Krakowie, ulica Kołłątaja l. 8

poleca się P. T. Publiczności. Przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty w zakres malarstwa pokojowego i pokostnictwa wchodzące, które będą fachowo po cenach umiarkowanych lecz z wzorową sumiennością wykonywane.

CHODNIKI

Dywany, dywaniki, kołdry, kapy, koce na łóżka, portyery i firanki

mimo ogólnej drożyzny sprzedaje najtaniej

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY

PIOTR PAŁKA 738

w Krakowie, ul. św. Marka 19, róg ul. Floryańskiej 26.

Zakład przyjmie chłopca do praktyki.

Nasiona do siewu

wyborowej jakości: rajgras angielski, niemiecki, lucerna chmielowa, wyka, peluszka, bobik, bób, łubin, buraki pastewne, esparceta, nasiona warzyw i kwiatów dostarcza

K. Buszczyński & St. Burtan

Sp. z ogran. odpow. 857

Kraków, Basztowa 17. Adres tel. Buszczyński, Kraków.

Zakład pogrzebowy „Concordia“

jedyny w Krakowie, który ma własny wyrób trumien

JANA WOLNEGO 419

Plac Szczepański L. 2 (dom własny). Tel. 331.

Doświadczony 872

palier ciesielski i murarski

do dozorowania robót budowlanych i warsztatowych poszukiwany do natychmiastowego wstąpienia. Oferty z życiorysem, podaniem żądanej płacy i odpisami świadectw przesłać należy do **Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Hutniczych i Górniczych dawniej Dr. Lowitsch i Ska, Trzebinia.**



KAMIENIE MŁYNSKIE

I jakości oraz do Żaren ręcznych i kieratowych do mielenia zboża

dostarcza firma: 854

E. Fiszman i Syn, Oświęcim.

Nadeszły następujące

żurnale mód

na sezon wiosenny i letni

„Favorit“, „Revue Parisienne“, „Saison Parisienne“, „Elite“, „Star“, „La Mode de Paris“ itd.

M. LANDAU, Kraków, św. Krzyża 5. 874

MARYA KULINOWSKA

w Krakowie, ulica Sławkowska 13

Hurtowny i częściowy skład płócien

i bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej.

Wyprawy dla niemowląt. Kołdry i wyprawy ślubne na zamówienie. Bielizna stołowa. Wstążki, koronki i hafty w najlepszym gatunku. 795

Najlepiej konserwuje skórę i daje połysk obuwiu specyalna pasta

„BLASK“

Fabryka Chemiczna M. NUREK, Kraków, ul. Karmelicka Nr. 12.

Najpoważniejsza instytucya reklamowa Spółki dziennikarzy | Największe Biuro dzienników Spółki dziennikarzy

REKLAMA PRASOWA

we Lwowie, ul. Chorążczyzna 7 (gmach Tow. Muzyczn.)

Telefon 146.

Filie: pasaż Mikolasza i ul. Łyczakowska 3.

przyjmuje i załatwia celowo, szybko i oszczędnie **OGŁOSZENIA** do wszystkich pism miejscowych i zamiejscowych po cenach oryginalnych bez kosztów.

poleca wszystkie wychodzące w Polsce **PISMA CODZIENNE ilustrowane i humoryst.** w sprzedaży pojedyncz. i w abonamencie.

Zbyt. dostawa i skład dzienny 10 000 egzemplarzy miesięcznie.

Geometrów i techników

przyjmie zaraz **Rządowo upoważnione Biuro parcelacyjne, Kraków, ul. Grodzka 26, III piętro.** 758

Parcela do sprzedania

2700 sążni w najzdrowszej okolicy Wielkiego Krakowa, nadająca się także do celów przemysłowych. Wiadomość: **ul. Dunajewskiego L. 1, III p. od godz. 4—6.** 831

Ważne dla PT. Kupców i Kół rolnicz.

Fabryczny skład przedwojennych sznurowadeł nicianych do obuwia w różnych gatunkach po cenach fabrycznych poleca firma

I. VOGELFANG

Kraków, Krakowska 3. 120

Maszyny do pisania i rachowania

nawet zupełnie zniszczone 452

przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia **pierwsza w Galicyi Pracownia dla naprawy maszyn biurowych.** Wykonanie dokładne, prędkie i pod gwarancyą.

W. KEYHA, mechanik, Kraków, Floryańska 3.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wyd. „Editor" J. Konarski. — Redaktor odnow.: Jan Stankiewicz. (Tel. 2124). — Druk. Ludowa w Krakowie.